SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII | PIĄTEK 15 PAŹDZIERNIKA 1926 R. | NR. 240

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

P. Stetson u min. Czechowicza

Warszawa, 14.10. (Pat.) Poseł Stanów Zjednoczonych Stetson przybył dziś do Ministerjum skarbu i odbył przeszło godzinną konferencję z p. ministrem Czechowiczem.

Zwolnienie p. Rzymowskiego.

Warszawa, 14.10. (AW.) Jak donosi „Echo Warszawskie", pan Rzymowski na skutek interwencji ambasady polskiej został zwolniony z więzienia w Rzymie.

Zjazd kupiectwa pomorskiego

Warszawa, 14.10. (AW.). Na zjazd kupiectwa pomorskiego, który odbędzie się w niedzielę w Chełmie na Pomorzu wyjeżdża pan wiceminister Doleżal w towarzystwie grona wyższych urzędników Ministerjum w celu wysłuchania dezyderatów sfer handlowych.

Ślady gen. Berbeckiego.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.). Z Krakowa donoszą, że generał Wróblewski, dowódca D. O. K., miał wydać okólnik w sprawie „Głosu Narodu", podobnej treści jak okólnik gen. Berbeckiego w sprawie „Słowa Pomorskiego".

Komitet dla spraw wschodnich

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.). W piątek zbierze się komitet rzeczoznawców dla spraw wschodnich. Referować będzie p. Kirst.

Urlop p. Bartla.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.). W najbliższych dniach zastępca premjera p. Bartel uda się na urlop wypoczynkowy.

Zmniejszenie podatku obrotowego.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.). Minister Czechowicz podpisał rozporządzenie o zmniejszeniu podatku obrotowego dla hurtowników z 2 na 1 proc.

Dziennikarze czechosłowaccy dziękują za przyjęcie.

Katowice, 14-10. (PAT). P. wojewoda śląski dr. Grażyński otrzymał w dniu 14 bm. następujący telegram, nadesłany przez dziennikarzy czesko-słowackich:

Przybywszy z powrotem do Pragi składamy p. Wojewodzie podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Waszem województwie, będącem pokazem przemysłowej siły Polski.

Dla wspólnej pracy polskiej i naszej i dla współpracy Polski i naszego narodu wołamy: N a z d a r!

( ) Pichl.

W odwiedziny do państw Bałtyckich.

Warszawa, 14.10 (AW) Dzisiaj rano wystartował z lotniska Mokotowskiego szef departamentu lotniczego podpułkownik Rayski prowadzący eskadrę lotniczą w odwiedziny do państw bałtyckich.

W Lidzie dołączyły się do niego 3 oficerowie z 11 pułku myśliwskiego.

Podpułkownik Rayski leci na aparacie konstrukcji polskiej inżyniera Zalewskiego.

Eskadra udaje się przez Rygę, Tallin, do Helsingforsu.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.). Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił ł. w obrotach prywatnych 9.07.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

tel. 128 i 125 ODDZIAŁ SOSNOWIECKI ul. 3 Maja 9

zawiadamia, że od 20 października r. b. biura banku otwarte będą dla Szanownej Klijenteli od godziny 9 do 13 i od 15 i pół do 17.

Kasy czynne będą: od godziny 9 do 13 kasa wpłat, wypłat i wekslowa, od godziny 15 i pół do 16 i pół tylko kasa wpłat i wekslowa, w soboty kasy czynne będą od godziny 9 do 13. 0 47

Dyrekcja przyjmuje interesantów w godzinach od 10 do 13.

Kontredans w Ministerjum swraw wewnętrznych.

NA MIEJSCE WOJ. MOSKALEWSKIEGO STAROSTA REMISZEWSKI?

Warszawa, 14-10. (PAT). „Głos Prawdy" notuje pogłoskę o mającem nastąpić odwołaniu wojewody krakowskiego p. Darowskiego, którego miejsce miałby objąć podobno wojewoda kielecki p. Manteuffel, województwo zaś Kieleckie p. Korsak, obecny wojewoda warszawski.

W kołach urzędowych zaprzeczają tym doniesieniom, a tymczasem z drugiej strony mówi się znów w kołach urzędowych o usunięciu wojewody Moskalewskiego z Lublina i powołania na jego miejsce **starosty będzińskiego Remiszewskiego**, jak również o mianowaniu na miejsce wojewody stanisławowskiego **pułkownika Morawskiego.**

Warszawa, 14.10 (AW) Dzisiaj zostali przeniesieni w stan spoczynku wojewoda pomorski **dr. Wachowiak** i wojewoda Wołyński p. **Dębski.**

Na miejsce pana Wachowiaka został mianowany były minister spraw wewnętrznych pan **Młodzianowski.**

Inwalidzi u ministra Czechowicza.

MINISTER OBIECAŁ PRZYCHYLNIE ZAŁATWIĆ ŻĄDANIE INWALIDÓW W SPRAWIE KONCESYJ.

Warszawa, 14-10. (PAT). **Dnia 14 bm. minister skarbu Czechowicz przyjął delegację związku inwalidów polskich w osobach posła dra Karola Polakiewicza oraz członka wydziału wykonawczego Zygmunta Szymańskiego, która przedstawiła ministrowi sprawę konieczności wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o rewizji koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych**

Po wysłuchaniu delegacji minister oświadczył, że sprawę wykonania wspomnianego rozporządzenia Prezydenta rozpatrzy i skorzysta w tym kierunku z przygotowanych przez byłego ministra Klarnera materjałów.

Delegacja zapewniła ministra, że związek inwalidów wojennych Rzplitej ofiaruje nadal swą lojalną współpracę i bierze na siebie obowiązek kwalifikowania kandydatów na koncesje.

„Synowie przymierza".

W DNIU OTWARCIA LOŻY MASOŃSKIEJ W ŁODZI ZEBRANO 132.000 ZŁ.

Warszawa, 14-10. — W Łodzi odbyło się wczoraj otwarcie **masońskiej loży „Synów przymierza".**

Loża mieści się przy ul. Piotrkowskiej nr. 77.

Prezesem został p. **Oskar Kohn**, współwłaściciel wielkich zakładów włókienniczych „Manufaktura widzewska". Wiceprezesem p. **J. Rozenblatt**, również przemysłowiec włókienniczy.

Na otwarcie przybyli przedstawiciele zagranicznych lóż „Synów przymierza".

Jeden z członków loży, p. Klumel, zarządził doraźną zbiórkę wśród gości, która **przyniosła 132 tysiące złotych.**

Wizyta Duhamel'a w Ministerjum sprawiedliwości.

DZIWNA ROLA FRANCUSKIEGO LITERATA JAKO OPIEKUNA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Warszawa, 14-10. (PAT). W dniu 13 bm. o godz. 4 popoł. bawiący w Warszawie **p. Duhamel**, był przyjęty w Ministerjum sprawiedliwości przez p. wiceministra Juljusza Siennickiego. P. Duhamel **przedstawił powody swojego przyjazdu** i poruszył szereg interesujących go kwestyj w dziedzinie polityki państwowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza zaś stosunku do przestępców politycznych, przyczem zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę, że dochodzące go we Francji wieści były **niewątpliwie przesadzone.**

P. wiceminister **Siennicki** wyjaśnił wszystkie interesujące p. Duhamela kwestje, podkreślając humanitarny stosunek władz do więźniów politycznych. P. Duhamel może zwiedzić więzienia, by przekonać się o tem naocznie, jak są traktowani i z jakich udogodnień więźniowie ci korzystają.

Po omówieniu liczby więźniów politycznych i stałego zmniejszania się jej, doręczono p. Duhamelowi egzemplarz „Revue Penitentiare de Pologne", zawierający szczegółowe dane o więziennictwie polskiem. P. Duhamel, żegnając wiceministra Siennickiego dziękował za wyczerpujące wyjaśnienia, jest bowiem szczerym przyjacielem Polski i Polaków. W konferencji u p. wiceministra Siennickiego wzięli udział z ramienia Ministerjum spraw zagranicznych p. Wyżyński i z ramiena Ministerium sprawiedliwości p. Neymar.

W uznaniu zasług Boya.

Warszawa, 14.10 (AW) Delegacja Związku autorów i kompozytorów scenicznych wręczyła wczoraj dr. **Tadeuszowi Boy Żeleńskiemu** dyplom członka honorowego związku w uznaniu zasług położonych przez dr. Boya-Żeleńskiego na polu działalności literackiej.

Odnawianie domów w Warszawie.

Warszawa, 14.10 (AW) Rozpoczęta przez byłego komisarza rządu Sławoj-Składkowskiego akcja w kierunku przymusowego odnawiania domów wydała nadspodziewane wyniki.

Od 20 czerwca do 1 października r. b. odnowiono 632 domy, zaś w ciągu 2 tygodni października dalszych 38 domów.

Zaznaczyć należy, że Warszawa posiada ogółem 9700 domów, czyli odnowiono ogółem 6.51 proc. ogólnej ilości zabudowań.

5 proc. podwyżki.

Łódź, 14-10. (PAT). Dziś w południe przedstawiciele przemysłu włókienniczego i związków robotniczych podpisali umowę regulującą płace w tym przemyśle. Na zasadzie podpisanej dziś umowy robotnicy przemysłu włókienniczego otrzymali 5 proc. podwyżki. W ten sposób zatarg został zlikwidowany.

Kongres socjalistów radykalnych.

Bordeux, 14.10 (PAT) Dziś został otwarty kongres socjalistów radykalnych

Szacunek dygnitarzy sowieckich dla arystokracji niemieckiej.

Berlin, 14.10 (PAT) „Vorwärts" donosi, że parowiec luksowy na pokładzie którego przybyłego kuzynka ekscesarza Wilhelma II ks. Albertyna pruska, był w Leningradzie przedmiotem **szczególnych owacyj ze strony władz sowieckich.**

Za znieważenie matki.

Berlin, 14.10 (PAT) Gdy wczoraj wieczorem poseł komunistyczny Schule opuścił sejm, podeszło do niego na Prinz-Albertstrasse dwuch młodzieńców, którzy **poczęli go okładać spicrutami.** Na wołanie napadniętego o pomoc przybyła policja i zatrzymała obu napastników.

Okazało się, że sprawcy napadu są synami socjalistycznego posła Osterrotha znieważonego przez Schultza we wtorek podczas znanej manifestacji opozycji komunistycznej. Zatrzymani oświadczyli, że mszczą się za **zniesławienie matki, którego dopuścił się Schultz w sejmie,** i że szukali go już od wczoraj.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 14.10 (PAT) Pisma donoszą z Nowego Jorku, że obserwatorjum uniwersytetu w Fordham zanotowało wczoraj dwa silne wstrząśnienia ziemi, których ognisko leżało na Kamczatce.

? OAZA ?

PRZEGLĄD PRASY

Ulicznikostwo.

„Głos Prawdy" z dziwnym zamiłowaniem uprawia łobuzerkę słowną na swych szpaltach. Jego ambicją jest huknąć kamieniem obelgi w łeb, a później rechotać z radości, jak z najlepszego dowcipu. Ostatnio, prowadząc kampanję przeciwko ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, tak odpowiada na poważny i rzeczowy pogląd ministra na obecną sytuację, który między innemi w dowcipny sposób sparował atak „Głosu Prawdy" na jego osobę:

Wymowa faktów była po naszej stronie i na to niema rady: jeśli zaś p. Kwiatkowski chciał walki na języki, to niechby to sobie lepiej wyperswadował, bo **takiego fryca bez szczególnego zachodu położymy na obie łopatki i nawet się tem nie będziemy chwalić, bo nie żadna to sztuka.** Mówimy otwarcie i szczerze. Gadać mają posłowie, senatorowie, publicyści, działacze społeczni i polityczni: aby tylko gadali mądrze.

Jasno z powyższego wynika w jakiej roli chciałby występować p. Stpiczyński: jako nadminister, drugi premjer, nauczyciel i wychowawca ministrów.

Notoryczny oszczerca, złodziej czci ludzkiej, skazany na więzienie za oszczerstwo i obelgi w sposób łobuzerski, ulicznikowski traktuje ministrów. I to ma być wyraziciel „odrodzenia moralnego".

Obrzydliwość!

Kompromitacja.

W pierwszych dniach energicznych poczynań ministra Czechowicza, „ABC" zamieściło streszczenie listu p. Leona Barańskiego wystosowanego do Prez. Rzplitej, w którym wyraża pogląd na sytuację finansową zagrożoną poważnie nieobliczalną wprost akcją p. Czechowicza, oraz umotywującego jednocześnie prośbę o dymisję. List powyższy, jak również gwałtowne rugi na powyższych stanowiskach (prośba o dymisję p. Steczkowskiego) spowodowały Prezydenta Rzeczypospolitej do interwencji i przesilenie w Ministerjum skarbu zostało załagodzone.

Ku ogulnemu zdziwieniu, na drugi dzień po załagodzeniu przesilenia ukazał się list p. Barańskiego w prasie popierającej Rząd, w którym p. Barański stwierdza, że treść listu podanego przez „A B C" nie jest zgodna z prawdą. Dało to oczywiście „Głosowi Prawdy" i „Kur. Por." asumpt do wypisania steku obelg i kalumnji na prasę narodową.

Tymczasem „A B C" oświadcza:

W odpowiedzi na list ten zmuszeni jesteśmy **najkategoryczniej oświadczyć**, że

1) Zamieszczone w numerze poniedziałkowym streszczenie pisma dymisyjnego dr. Leona Barańskiego **jest istotną treścią tego pisma.**

2) Nie chcąc, wobec zakończenia zatargu w Ministerjum skarbu traktować całej sprawy w dalszym ciągu publicznie, redakcja „A B C" oświadcza **natychmiastową gotowość** przeprowadzenia **w każdej chwili dowodu prawdy** wobec ciała obywatelskiego, wybranego przez obie strony.

3) W razie, gdyby z którejkolwiek **odpowiedniej** strony podniosło się żądanie przeprowadzenia dowodu prawdy **publicznie, jesteśmy w każdej chwili gotowi i to uczynić.**

Dziwne doprawdy rzeczy dzieją się za kulisami obecnego Rządu. W każdym razie są to rzeczy kompromitujące.

Niesłychane.

„Nasz Przegląd" obszernie rozpisał się o przebiegu pogrzebu ofiary mordu politycznego żyda lubelskiego, członka PPS. Na uwagę zasługuje scena na cmentarzu.

W chwili opuszczania zwłok do grobu oddane zostały trzy salwy z rewolwerów przez organizację bojową PPS.

Po uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego Matiasa Lubelskiego szereg mówców scharakteryzowało postać zmarłego, porównywując go do Borucha Szulmana, bojowca pepesowskiego, który zginął w 1905 roku.

Niesłychane! bojówka PPS. oddaje trzy salwy z rewolwerów na cmentarzu. A p. minister spraw wewnętrznych nic na to! Toleruje istnienia organizacji uzbrojonej w broń palną niewiadomo poco i w jakim celu!

Kluby poselskie sejmowe powinny stanowczo domagać się wyjaśnienia tej kwestji i żądać kategorycznie rozwiązania nielegalnych, **uzbrojonych bojówek partyjnych.**

PODZIĘKOWANIE 6160

Wszystkim, którzy okazali tyle serca naszemu drogiemu Zmarłemu

ś. p. HENRYKOWI KACHLOWI

w czasie jego choroby i pogrzebu, pp. doktorom, członkom stowarzyszeń i korporacji, a w szczególności d-rowi Stanisławowi Zawadzkiemu i przyjacielowi Zmarłego d-rowi Bolesławowi Branickiemu składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" stroskani

Rodzice, siostra, szwagier i rodzina.

Nowy męczennik.

Literat, publicysta socjalistyczny p. Rzymowski vel Gromiec pojechał do Włoch i począł wypisywać mocne i „jurne" artykuły przeciwko faszystom. Faszyści się zirytowali i przymkli. Dało to okazję „Kurj. Por.", „Expresowi" „Robotnikowi" do napaści na posła Kozickiego, że nie obronił p. Rzymowskiego. Pisze w tej kwestji „Głos Narodu":

Trzeba przypomnieć, że p. Rzymowski prowadził wraz z p. [illegible] Chrzanowskim oszczerczą propagandę antyfaszystowską na łamach polskich pism. P. Chrzanowski pisywał w „Kurjerze Codziennym" jako „Marek Zawisza", a Rzymowski w „Robotniku" jako „Gromiec". Jeszcze przed rokiem wskazywał „Głos Narodu" na tę propagandę, uprawianą w dodatku przez p. Chrzanowskiego w charakterze kierownika urzędowej P. A. T-ej. Po pogróżce faszystów, że zostanie wyrzucony z Włoch, p. Chrzanowski salwował się przeniesieniem do Genewy, a teraz do Warszawy. P. Rzymowski był odważniejszy i dlatego nie uniknął swego losu!

Nicby tu nie pomógł i pos. Kozicki. Prawo gościnności obowiązuje bowiem obydwie strony. Kto sobie pozwala na znieważanie gospodarza, nie powinien liczyć na jego względy. Niechże o tem pamięta Rząd majowy, rozsyłający „swoich ludzi" po świecie w celach propagandowych!

Według ostatnich wiadomości okazuje się, że p. Rzymowski został już wypuszczony i pod eskortą odstawiony do granicy włoskiej.

Socjaliści i masonerja będą mieli okazję do manifestowania swych uczuć dla faszystów, a z p. Rzymowskiego napewno uczynią nowego męczennika idei.

Zależność Gdańska od polskiego zaplecza.

ZNAMIENNY GŁOS ANGIELSKI I NIEMIECKI W SPRAWIE WOLN. MIASTA.

Gdańsk, 14-10. (PAT). Tutejszy dziennik „Danziger Volksstimme" przedrukowuje z londyńskiego czasopisma „Foreign Affairs" artykuł, omawiający stosunki polsko-gdańskie. Autor artykułu stara się wykazać, że **przyczyną gospodarczych i finansowych trudności wolnego miasta jest gospodarcze zespolenie z Polską**, poczem zarzuca Polsce, jakoby dążyła do aneksji Gdańska.

„Danziger Volksstimme" przedrukowując powyższy artykuł w tłomaczeniu, zaopatruje go następującym znamiennym komentarzem:

Na twierdzenie autora angielskiego, iż przyczyna finansowych trudności wolnego miasta jest zmniejszenie się dochodów celnych można się zgodzić. **Ostrożniej natomiast** traktować należy dalsze jego wywody, w **szczególności wywody dotyczące rzekomych polskich zamiarów aneksji Gdańska. Dziennikowi angielskiemu wydaje się djabeł bardziej czarny, aniżeli jest nim w istocie.** Wreszcie przy tego rodzaju dyskusjach nie należy tracić z oczu gospodarczej zależność Gdańska od polskiego zaplecza.

Nowy gabinet w Czechosłowacji.

DWUCH NIEMCÓW MINISTRAMI.

Nowo utworzony gabinet czechosłowacki, w którym po raz pierwszy w dziejach odrodzonej republiki czechosłowackiej zasiada dwuch Niemców, ma następujący skład:

Svehla prezydent ministrów, **dr. Milan Hodza** minister oświaty i wyznań religijn. i równocześnie **kierownik ministerjum dla** unifikacji ustawodawstwa i organizacji administracji państwowej, **dr. Robert Mayr Harting (Niemiec)** minister sprawiedliwości, **Józef v. Najman** minister kolei, **dr. Franciszek Spina** minister robót publicznych **(Niemiec)**, **dr. Ottokar Srdinko** minister rolnictwa, **Franciszek Udrzal** minister obrony narodowej, **Jan Schramek** minister opieki społecznej i kierownik ministerjum zdrowia i wychowania fizycznego, **dr. Franciszek Nosek** minister poczt i telegrafów, **dr. Edward Benesz** minister spraw zagranicznych, **J. Czerny** minister spraw wewnętrznych i równocześnie kierownik ministerjum aprowizacji, **dr. Karol Englisch** minister finansów, szef sekcji **dr. Franciszek Peroutka** minister handlu i przemysłu, **dr. Józef Kallay** minister bez teki.

Nowa większość rządowa, popierająca ten gabinet (wraz z N. D. i Słowakom) na 300 posłów posiada 161 głosów. Najważniejszą cechą obecnego rządu **jest** porozumienie czesko-niemieckie.

Obecny rząd czechosłowacki jest pozatem przez to charakterystycznym, iż **po raz pierwszy nie biorą w nim udziału socjaliści.**

Hohenzollernowie sprzedają antyki.

Berlin, 14.10 (PAT) Do „Welt am Abend" depeszują z Amsterdamu, że tamtejsi handlarze starożytności nabyli cały szereg drobnych antyków, obrazów i porcelany od rodziny Hohenzollernów.

Handlarze ci są w posiadaniu dalszej oferty od byłej dynastji Hohenzollernów. W ofercie tej wyliczone są niezwykłej wartości gobeliny francuskie, obrazy Fragnarda, Watteau i Chardina.

„Welt am Abend" dowiaduje się, że te skarby sztuki wywieźli Hohenzollernowie swego czasu nocną porą w wozie meblowym ze swej berlińskiej rezydencji.

33 sesja nad ustaleniem czasu pracy.

Genewa, 14.10 (PAT) **Została tu otwarta 33 sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.** Delegat hiszpański hr. Alte oświadczył, że Hiszpanja będzie nadal współpracowała z międzynarodowem biurem pracy. Rada administracyjna aprobowała ponownie wybór Fonteina (Francja) na przewodniczącego, Carlica (Belgja) na wiceprzewodniczącego, z ramienia przedsiębiorców i Oudegaesta (Holandja) na wiceprzewodniczącego z ramienia robotników.

Dłuższa dyskusja została przeprowadzona na temat włoskiej ustawy wydanej w drodze dekretu 30 czerwca b.r. **wprowadzającej 9-godzinny dzień pracy.**

Delegat włoski de Michaelis odpowiadając na oświadczenie delegata francuskiego Juheaux i delegata angielskiego Poultena zaznaczył, że Włochy zawsze są gotowe ratyfikować waszyngtońską konwencję o 8-godzinnym dniu pracy, **gdy tylko norma ta wejdzie w powszechne użycie.**

Mussolini sieje zboże.

Rzym, 14.10 (PAT) Agencja Stefaniego upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości podanej przez kilka dzienników zagranicznych, jakoby do Rzymu przybył pewien lekarz niemiecki celem operowania Mussoliniego.

Stan zdrowia premjera, zaznacza dalej agencja, jest dalej doskonały do tego stopnia, że podczas pobytu jego w rodzinnej miejscowości Predappio (skąd powrócił ubiegłej nocy) **premjer wykonywał prace na roli własnoręcznie siejąc zboże.**

Podwyższenie budżetu Ligi Narodów.

Londyn, 14.10. (Pat.) Z Genewy donoszą, że budżet Ligi Narodów na następny rok finansowy ma być podzielony na 1.015 jednostek, zamiast jak poprzednio na 937.

Podwyższenie liczby jednostek budżetu Ligi Narodów spowodowane zostało głównie przystąpieniem do Ligi państwa niemieckiego. Na imperjum brytyjskie przypadnie w nowym roku budżetowym 258 jednostek, następnemi państwami wg. ilości jednostek są Francja i Niemcy, na które przypadnie po 79 jednostek.

Rząd węgierski zgłasza dymisję.

Budapeszt, 14-10. (PAT). Na odbytem dziś popołudniu pod przewodnictwem hr. Bethlena nadzwyczajnem posiedzeniu rada ministrów powzięła uchwałę, że po ostatecznem załatwieniu przez trybunał kasacyjny strony prawnej w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych, rząd uważał za swój obowiązek konstytucyjny postawienie kwestji zaufania w uwzględnieniu swej odpowiedzialności politycznej i zgłasza w związku z tem dymisję rządu. Premjer hr. Bethlen został następnie przyjęty na audjencji prywatnej przez regenta.

Co się nie podoba republikanom?

Berlin, 14.10 (PAT) Najważniejsze postanowienia ustawy o odszkodowaniu dla Hohenzollernów, które wywołują silną krytykę i opór zwłaszcza szczerych republikańskich kół niemieckich są następujące:

Pozostawienie byłej dynastji berlińskiego pałacu Wilhelma I, oddanie Hohenzollernom zamku w Homburg na stałą rezydencję oraz brak wszelkich postanowień zapobiegających użyciu uzyskanych przez byłych panujących odszkodowań na antyrepublikańskie cele polityczne.

Ks. Windischgrätz skazany na 4 lata więzienia.

Budapeszt, 14.10 (PAT) Trybunał kasacyjny wydał dziś wyrok w procesie przeciw fałszerzom banknotów frankowych. Kara ks. Windischgrätza została zamieniona z 4 lat ciężkich robót na 4 lata więzienia, przyczem kara akcesoryjna i grzywna pozostały nadal w mocy. Kara Nadossyego została zmniejszona z 4 lat na 3 i pół roku ciężkich robót. Kara byłego kierownika instytutu kartograficznego Kurtza została zredukowana z 1 roku do 6 miesięcy, kara Grossa z 1 i pół roku na 1 rok, kara Raby z 1 roku na 10 miesięcy i kara Kowacsa z 1 roku na 6 miesięcy więzienia.

Wieczór zbliżenia sowiecko-niemieckiego.

Moskwa, 14.10 (PAT) W związku z pobytem w Moskwie przemysłowców wschodnio-pruskich i członków parlamentu Hoetcha i Freyera urządzono 11 b. m. **wieczór zbliżenia sowiecko-niemieckiego.**

Przemawiali Litwinow, Hötzsch i Broniewski. Litwinow i Höttzsch podreślili **ścisłość węzłów ekonomicznych i kulturalnych, popartych zacieśnieniem stosunków politycznych**, których dalszy rozwój w nakreślonym kierunku stanowi niezastąpioną gwarancję pokoju w Europie Wschodniej.

Mieszkanie

większe o 4, 5 lub sześciu pokojach w centrum Sosnowca jest poszukiwane

Wiadomość do Administracji „Kur. Zach." Sosnowiec pod „Mieszkanie". 6092

Spadkobiercy aktywistów.

Im więcej daje się słyszeć ostrzegawczych głosów w prasie zagranicznej pod adresem Polski, komunikujących o tendencji polityki Niemiec naruszenia zachodnich granic Polski, tem więcej — jakgdyby dla ironji — czynniki popierające obecny Rząd starają się powiększać niechęć Poznańskiego i Pomorza do innych dzielnic Polski i odwrotnie.

Nie jest bowiem tajemnicą dla nikogo, że obóz starający się wszelkiemi siłami przywdziać szatę bezpartyjności i lubiący występować w roli Katona, a noszący oficjalny tytuł Związku naprawy Rzplitej, nie był nigdy przychylnie usposobiony dla Wielkopolski. Jeszcze w okresie wielkiej wojny światowej, gdy społeczeństwo rozdzieliło się na dwa obozy, obóz dzisiejszych „sanatorów“ żywił dziwną animozję dla „poznaniaków“, którzy — jak wyrzut sumienia — stali przed oczyma zaślepionych zwolenników Habsburgów i Hohenzolernów.

Rozumny patrjotyzm poznańczyków i twardych Kaszubów z nad sinego Bałtyku, nigdy nie przemawiał do przekonania ludziom t. zw. „czynu“, w okresie wojny światowej zwanych „aktywistami“, a obecnie grupujących się w „Związku naprawy Rzplitej“. Boć niczem innem nie jest obecny związek, jak tylko odzwierciadleniem owego obozu „aktywistycznego“ z czasów wojny. Pewne drobne różnice w programie, zresztą zupełnie zrozumiałe, nie zdolają zatrzeć istotnych wspólnych cech, które utożsamiają te dwa typowe twory polityczne.

Zarówno „aktywistów“, jak i obecnych „sanatorów“ (w ten sposób określać będziemy ludzi, grupujących się w związku naprawy Rzplitej), cechuje przedewszystkiem nienawiść do nacjonalizmu polskiego. Dawniejsi „aktywiści“, a obecnie „sanatorzy“ znajdują dla nacjonalizmu jedno wspólne miano: reakcja i z pianą na ustach zwalczają go zapamiętale. Nienawiść do nacjonalizmu najsilniej łączy ojca „aktywistę“ z synem „sanatorem“. W dziedzinie polityki zagranicznej istnieje ścisła wspólność poglądów: w dużym stopniu obojętność w stosunku do sąsiadów z zachodu, a poświęcanie wielkiej uwagi kwestjom wschodnim, przedewszystkiem koncepcji Polski federacyjnej. Wspólny program w kwestjach mniejszości narodowych, stosunku do kościoła katolickiego, umiejętne krzewienie niechęci do Francji, natomiast propagowanie zbliżenia do Niemiec, popieranie idei wolnomyślicielstwa i t. p. oto dalsze wspólne cechy pomiędzy dawnym obozem „aktywistów“ a obecnym „sanatorów“.

O wiele jednak ciekawszym jest fakt, że identycznie ci sami ludzie, którzy ongiś zwali się „aktywistami“, obecnie reprezentują obóz „sanacyjny. Ci sami, poczynając od utytułowanych książąt, a kończąc na proletarjuszu i odwrotnie. W okresie wojny światowej jednak polityka aktywistów zbankrutowała, a gdyby nie zbankrutowała, Polska przepadłaby z kretesem. Dziś wypłynęli na powierzchnię życia politycznego przybrani w inną maskę i temi samemi metodami, co ongiś, chcą obecnie Polskę uszczęśliwiać.

Jeden z wybitnych narodowych polityków w artykule p. t. „Powrotna fala“, dowodził, że obecnie rządzi w Polsce ta sama klika, która panowała w początkach 1919 r. Nie przecząc, że istotnie tak jest, można jednocześnie stwierdzić, że w takim razie ta sama fala wróciła poraz trzeci od r. 1916, kiedy to przyniosła Kongresówce surogat niepodległości i chciała wmówić w społeczeństwo, że jest to właściwa niepodległość, o odzyskaniu bowiem Poznańskiego, Pomorza i Śląska niema co marzyć.

I nic też dziwnego, że i obecnie nienawiść zieje z obozu „sanatorów“, synów „aktywistów“ do ziemi wielkopolskiej, na której rozwija się zdrowe, normalne życie narodowe. Próbuje się skruszyć tężyznę tego życia, nasyła się emisarjuszy aktywistycznych, którzy mają wnieść ferment, jednak wszystkie te zabiegi rozbijają się o niewzruszony mur rozsądku patrjotycznego wielkopolan, rozumiejących dobrze, jakiego to rodzaju mają im być zaszczepione bakcyle „aktywistyczne“.

W świetle jednak tej dziwnej walki „swoich ze swoimi“, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia polityka Niemiec, zdążająca do naruszenia granic zachodnich Polski, jednocześnie jak zbrodniczych cech nabiera akcja rozbijacza jednolitego frontu narodowego na kresach zachodnich. Jedno można powiedzieć, że dzisiejsi „sanatorzy“ są „godnymi“ spadkobiercami skompromitowanych w oczach opinji polskiej „aktywistów“ z czasów wojny światowej.

S. A.

Sensacyjny proces przeciwko szpiegom z „Volksbundu“.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY. — ZBRODNICZE METODY DZIAŁANIA „VOLKSBUNDU“. — SKĄD „VOLKSBUND“ CZERPAŁ FUNDUSZE? — ZDENERWOWANIE OBRONY.

Dzisiejszy, trzeci dzień rozprawy sądowej wniósł nieco ożywienia. Nieciekawe zeznania pierwszych świadków barwią się nieco pod koniec i dopiero zeznania kom. Brodniewicza i nadkomisarza Chromańskiego rzucają jasny snop światła na całą tę sprawę, na jej sprężyny i kulisy.

Zeznania te wywołały oczywiście zrozumiałe zainteresowanie.

Zwłaszcza suche, poparte szeregiem cyfr i wyliczeń zeznania nadkom. Chromańskiego w czasie których obrona zdradzała aż nadto widoczne zdenerwowanie — dowiodły niezbicie, że „Volksbund“ powołany był na G. Śląsku d ospełnienia zastępczych funkcyj rządu niemieckiego i rozporządzał kolosalnemi sumami na ten cel.

Dowiedzieliśmy się także jakiemi metodami posługiwano się przy zgłaszaniu wniosków za szkołą mniejszości, jakich wybiegów używano, by tylko na wniosku takim uzyskać podpis opiekunów dziecka.

Cała ta, latami przygotowywana, akcja, w całości i skrycie, całe olbrzymie jej wnętrze ze wszystkiemi z góry przemyślanemi środkami — w dniu dzisiejszym przesunęło się przed forum sądu, stwierdzając dowodnie, że „Volksbund“ — to organizacja potężna — która szeroko nakreśliła sobie ramy w ugruntowaniu niemczyzny na polskim Górnym Śląsku.

Dalsze zeznania świadków.

Św. Klosek Wincenty, z Bujakowa nic wnosi nic nowego i nic o oskarżonym Makowskim powiedzieć nie może.

Św. Feuereisen, św. Golly, św. Mende, św. Maintok i św. Janice — oświadczają się co do niektórych oskarżonych i [illegible] świeżych danych do rozprawy nie wnoszą.

W czasie wywoływania świadka Pietraszka — z ławy oskarżonych rozlega się uwaga, że świadek zmarł. Ponieważ sąd nie może stwierdzić czy wypadek ten istotnie ma miejsce — postanawia odczytać zeznania świadka Pietraszki, złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że Pietraszka za swoją działalność na rzecz Polski był specjalnie prześladowany przez Niemców.

Policja zmuszała go do szpiegowania na rzecz Niemców, a bojowcy niemieccy odgrażali mu się granatami.

Oskarżonego Thomasa zna, jak również i jego żonę. Małżeństwo to obracało się zawsze wśród najzagorzalszych Niemców, a oskarżony wyjeżdżał często na tamtą stronę granicy górnośląskiej.

Św. Brodniewicz, komisarz policji w Katowicach.

Świadek omawia obszernie organizację „Volksbundu“, która już w roku 1921 rozpoczęła swoją działalność na G. Śląsku. Początkowo dla rozwinięcia organizacji posługiwano się propagandą w pismach niemieckich, w czem specjalnie przodowała „Kattowitzer Ztg.“.

Wydawano specjalne broszury i pisma ulotne, zainteresowano akcją i społeczeństwo w Niemczech, trafiono nawet do sfer rządowych i parlamentarnych Rzeszy, słowem rozwinięto cały misterny aparat propagandystyczny, w którym tak Niemcy celują.

Do „Volksbundu“ przyjmowano ludzi z niesłychanemi oskarżnościami. Po wyczerpującej opinji, po niejako egzaminie wstępnym, po stwierdzeniu wreszcie, że petent jest całkowicie oddany sprawie niemieckiej — **„Volksbund“ w krótkim czasie stał się zupełnie biurem informacyjnem, skąd władze niemieckie czerpały wszelkie informacje i we wszystkich sprawach.** Informowano się więc w „Volksbundzie“ o nastrojach ludności na G. Śląsku, o sytuacji przemysłowej, politycznej, społecznej i socjalnej.

Słowem, informacje, udzielane przez „Volksbund“ obejmowały całokształt życia państwowego na polskim G. Śląsku.

Niezależnie od tego „Volksbund“ prowadził wywiad personalny co do osób, które miały zamiar wyjechać do Niemiec, a co do których zasięgała opinji policja niemiecka.

Świadek przytacza przykłady z działalności „Volksbundu“, powołując się na naczelników i osoby, które bądź to raz zeznawały w tej sprawie lub złożyły zeznania w policji. Z kolei świadek omawia obszernie wpływy, jakie posiadał „Volksbund“. Sięgały one wszędzie. Dzięki umiejętnej i wyrafinowanej grze „Volksbund“ **zdołał uzyskać wpływ na zarządy kopalń, które w większej części znajdują się w rękach niemieckich i tam przez wyzyskanie zależności robotnika urabiano rdzennie polski żywioł w odpowiedni, wygodny Niemcom sposób.**

„Volksbund“ postarał się o to, że w Niemczech we wszystkich niemal większych miastach potworzyły się patronaty, które miały na celu opiekę nad miastami na polskim G. Śląsku. Patronaty starały się o pieniądze, przesyłane następnie „Volksbundowi“.

Do jakiego stopnia „Volksbund“ cieszył się wpływami — świadczy najlepiej fakt, że za legitymacjami „Volksbundu“ członkowie tej organizacji spokojnie przekraczali granicę i posterunki niemieckie nie czyniły im trudności.

Legitymacja taka, opatrzona fotografją — dawała jej posiadaczowi specjalne prerogatywy w Niemczech. Wszystko to było obliczone na przyciągnięcie jaknajwiększej ilości ludzi do „Volksbundu“.

„Volksbund“ **otaczał również** specjalną opieką żydów. W aktach sprawy znajduje się cały szereg zaświadczeń, wydanych przez „Volksbund“, w których znajdują się bardzo pochlebne opinje o żydach.

Otaczano także specjalną opieką szpiegów niemieckich.

Deryng, znany, szpieg niemiecki, dostał dzięki interwencji „Volks-bundu“ posadę w przemyśle niemieckim i prowadził swą antypaństwową robotę.

W czasie toczącego się procesu Polaków w Lipsku w 1924 roku, „Volksbund“ prawdopodobnie także dostarczył nieco danych o oskarżonych — co spowodowało zapewne ów surowy wyrok sądu lipskiego.

Konsulat niemiecki w Katowicach spełniał rolę pośredniczenia w przesyłkach i listach, wysyłanych przez „Volksbund“ do Niemiec.

Dziwną także rolę w całej tej sprawie odegrał ks. Sauerman z Mysłowic, który rozwijał na swoim stanowisku duszpasterskim niezwykłą i zaciekłą działalność nad ugruntowaniem niemczyzny na G. Śląsku.

Prokurator: Czy „Volksbund“ pomagał poborowym przy przekraczaniu granicy?

Świadek odpowiada, że wypadki takie były liczne i cytuje wyczerpująco podobny wypadek w Rybniku.

Adw. Liberman przerywa świadkowi zeznania, zapytując się o ściśle tajną i fachową stronę przeprowadzanego wywiadu i śledztwa — na co oczywiście świadek nie może dać odpowiedzi, którąby zadowolnoła wymagającego obrońcę.

Następnie świadek scharakteryzuje działalność ks. Sauermana i Majewskiego, kierownika biura tłomaczeń „Volksbundu“.

Adw. Liberman stwierdza, że Majewski jest przecież zaprzysiężonym tłomaczem sądu.

Komisarz Brodniewicz odpowiada, że Majewski jest również tłomaczem w konsulacie niemieckim w Katowicach i rozliczne jego funkcje nie przeszkadzają mu brać udziału w pracach „Volksbundu“.

Po dyskusji, jaka się wywiązała pomiędzy komisarzem Brodniewiczem a adw. Libermanem, rzeczoznawca wojskowy:

mjr. Studencki: Czy panu nie wiadomo czy „Volksbund“ znosił się z organizacjami wojskowemi w Niemczech?

Świadek stwierdza, że „Volksbund“ komunikował się z wojskową organizacją niemiecką w Monachjum.

Rzeczoznawca kpt. Suchenek: Czy możowio zaufania „Volksbundu“ udzielali informacyj o wojsku?

Kom. Brodniewicz: W aktach śladu w tej kwestji niema.

Adw. Liberman prosi o zaprotokułowanie słów świadka, przyczem wywiązuje się dyskusja pomiędzy rzeczoznawcą, adw. Libermanem i kom. Brodniewiczem.

W dalszym ciągu zeznawali świadkowie: **Hulman, Szulc, Langner, Laskowicz, Kilian, Michalski, Jedyga, Kasprowski, Doeda, Broda, dr. Długosz, Grzegorczyk, Jąder, Szuder i Kuźmierska.**

Świadkowie ci oświadczali się co do niektórych oskarżonych, wyrażając im przeważnie pochlebne opinje.

O działalności politycznej oskarżonych świadkowie nic nie wiedzą i w tej sprawie nic zeznać nie mogą. Do sprawy także świadkowie ci nic nowego nie wnieśli.

Jedynie **świadek Kuźmierska** na pytanie przewodniczącego, czy nie jest krewną oskarżonego Urbańskiego, odrzekła: „Nie, ja jestem wdową“. Sala przyjęła to oświadczenie z widocznem zadowoleniem — po długiem i męczącem wsłuchiwaniu się w szare i bezbarwne zeznania długiego szeregu świadków.

Świadek Chromański, nadkomisarz policji w Katowicach, zeznaje, że przeprowadzał rewizję w biurach centrali „Volksbundu“ w Katowicach. Rewizja ta dostarczyła wiele sensacyjnego materjału. Świadek specjalnie zajmował się kasowością i sprawami finansowemi „Volksbundu“. Na podstawie materjału zabranego przy rewizji można sobie dokładnie odtworzyć stan finansowy „Volksbundu“ i stwierdzić można, że organizacja ta operowała kolosalnemi sumami, niczem bank.

Wkładki członków „Volksbundu“ niewiele przynosiły. **Główne źródła pieniędzy, któremi operował „Volksbund“ znajdowały się zagranicą, a mianowicie w Hamburgu, Berlinie i Stutgardzie.**

Poważne sumy również wpłacał na rzecz „Volksbundu“ wielki przemysł niemiecki na G. Śląsku.

Świadek przytacza dokładne cyfry, zaczerpnięte z dzienników kasowych „Volksbundu“.

Wynika z tego, że rok kasowy 1924—25 został zamknięty w przychodzie znaczną sumą bo 1.374.530.86 zł.

Dalej świadek podaje najszczegółowiej wydatki „Volksbundu“.

Okazuje się przytem, że „Volksbund“ zwrócił specjalną uwagę na szkolnictwo. Wychowanie dzieci w duchu niemieckim najbardziej leżało na sercu tej organizacji. Utrzymywała ona cały szereg szkół prywatnych niemieckich, opłacając je całkowicie. Pozycje wydatków na szkolnictwo są najpoważniejsze. W akcji za szkołą mniejszości „Volksbund“ nie liczył się z pieniędzmi. Przekupstwem i obietnicami zyskiwano sobie opiekunów dzieci, a tem samem gromadzono sztucznie wnioski, domagające się szkół mniejszości

W aktach „Volksbundu“ znajduje się mnóstwo kwitów na mniejsze sumy, które przesyłał niejaki Beinorz („Volksbund“ wolał się ukrywać) rozmaitym ludziom na Górnym Śląsku. **Między innemi pieniądze otrzymywał niejaki Stern, u którego swego czasu znaleziono w czasie rewizji kilka karabinów i granatów i który zbiegł na tamtą stronę granicy górnośląskiej.**

Zarząd „Volksbundu“ za swe czynności pobierał wynagrodzenie. W aktach znajdują się kwity oskarżonej Ernstówny z odbioru pieniędzy.

To druzgocące oświadczenie świadka, poparte długim szeregiem cyfr — wywołuje łatwo zrozumiałą konsternację na sali i na ławie obrońców. Starają się też oni przez ciągłe pytania osłabić wrażenie. Świadek jednak co chwilę cytuje dokładne daty i cyfry powiększając tem konsternację.

Zaniepokojenie daje się również zauważyć i wśród oskarżonych.

I cyfry przecież mają swoją wymowę..

* * *

Ponieważ świadek oskarżenia Domasówna znów się nie stawiła do Sądu — Sąd na skutek interpelacji adw. Libermana postanawia użyć wszelkich środków, aby świadka dostarczyć na salę.

Tymczasem Sąd zarządza przerwę obiadową.

Po przerwie rozpoczyna się żmudne odczytywanie aktów w sprawie korespondencji posła Ulitza z organizacją niemiecką w Stutgardzie oraz w sprawie wyroku na Matheję.

Po odczytaniu aktów **adw. Liberman** w szeroko umotywowanym wniosku żąda sprowadzenia świadka w imię powagi sprawiedliwości.

Świadek znajduje się w Katowicach, a nie chce stawić się na rozprawę.

Prokurator składa oświadczenie, że Sąd użył już wszelkich środków, aby świadka dostarczyć — świadek jednak ukrywa się.

Sąd po naradzie oświadczył się, że decyzję co do świadka Damasówny powziąnie jutro — tymczasem może na skutek represyjnych zarządzeń świadka się odnajdzie.

Następuje z kolei odczytywanie dowodów rzeczowych, należących do sprawy.

Nużącą i nieciekawą tę czynność przerywa przewodniczący oświadczeniem, że wskutek zachorowania sędziego przysięgłego, Dąbrowskiego, przerywa rozprawę do jutra do godz. 9 rano.

L. M.

ZYGZAKIEM.

VOLKSBUND.

Za zbrodnię stanu, za szpiegostwa
grzechy,
Za zły, niegodny z Polską walki sposób,
Zdrajców bezczelnych z pod niemieckiej
strzechy
Siedzi dziś w sądzie jedenaście osób.

Oczy policji pilnie łotrów strzegą.
Wzrok ten mocniejszy, niż grube
postronki,
Lecz winowajcy brak nam największego,
Bo oskarżeni też to tylko pionki.

Nie jestem tęgi w kryminalnym prawie,
Lecz stwierdzam głośno i z głębokim
bólem,
Że, by nie siedzieć na podsądnych ławie,
Trzeba być czasem niemieckim konsulem.

Ćw.

Na odjezdnem z Zagłębia.

W tych dniach opuścił Zagłębie, wyjeżdżając na stałe do Warszawy, inż. Stanisław Pękosławski, b. komisarz rządowy w Będzinie w latach 1919 i 1920-ym, następnie wojewoda kielecki, ostatnio zaś dyrektor Tow. górniczo - przemysłowego „Saturn".

P. St. Pękosławski należy do tych nielicznych jednostek, które w momencie zerwania więzów niewoli, porzuciły własne, nawet zasobne warsztaty pracy, aby wstąpić w szeregi budowniczych państwa polskiego.

W r. 1919, pozostawiwszy własne przedsiębiorstwo, p. Pękosławski objął trudny posterunek komisarza rządu na powiat Będziński. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku wyzwolenia państwa polskiego. Chaos administracyjny, potrzeba wykarmienia pół miljona ludności powiatu wtedy, kiedy ustępujący okupant zagrabił znaczne zapasy żywności, — w szczególności zaś zapędy rewolucyjne komunistów, którzy utworzyli własną republikę w Sielcu, — wymagały nadzwyczajnej energji i zdolności administracyjnej. Zadaniom tym b. komisarz rządowy w zupełności podołał, dowodem czego było przeniesienie go na wyższe stanowisko wojewody kieleckiego.

Aczkolwiek politycznie p. Pękosławskiego zaliczano więcej do obozu radykalnego, pomimo to jednak w swojej pracy żadnego kierunku politycznego nigdy nie podkreślał. Najbliżsi współpracownicy b. komisarza i wojewody pamiętają jego wstępne słowa przy otwarciu pierwszego posiedzenia Sejmiku powiatowego:

— Zadaniem naszem, panowie członkowie Sejmiku, nie jest polityka, lecz być gospodarzem powiatu i utrwalać dobrobyt gospodarczy. Politykowanie należy do partji, wreszcie do Sejmu.

Od dewizy tej, jako administrator, p. Pękosławski nigdy nie odstępował. To też jakże trudno byłoby nie zachować w pamięci ludności Zagłębia zasług, położonych przez p. Pękosławskiego dla powiatu w momencie jego wyjazdu, oraz miłych i serdecznych wspomnień w pamięci byłych współtowarzyszy pracy b. wojewody.

Niewątpliwie w historji Zagłębia Dąbrowskiego działalność p. Pękosławskiego znajdzie właściwe miejsce.

K. P.

Opera w Katowicach.

Wznowienie oper „Rycerskość wieśniacza" Piotra Mascagni'ego i „Pajace" Ruggiera Leoncavalla.

Na pierwszej operze nie miałem, niestety, sposobności być obecnym, wobec czego jestem zmuszony ograniczyć się w niniejszem sprawozdaniu do samych tylko „Pajaców".

Chociaż wykonanie muzyczne „Pajaców" stało i w zeszłym sezonie na poważnym poziomie, partja orkiestry była bardzo starannie opracowana, oczyszczona od błędów kopistów (dających się w niektórych operach na naszej scenie tak dotkliwie we znaki), sceny komedji miały tyleż wdzięku i lekkości, co i teraz — udało się jeszcze raz p. Zunie wydobyć z kilku miejsc akcenty dramatyczne, których nam brakło w zeszłym roku (np. burza w orkiestrze, podczas pogoni Cania za Sylwiem w I akcie).

Mimo to jednak nie obeszło się bez kilku drobnych usterek, które obciążają dość poważnie pozycję konto dyscypliny zespołu.

Obsada jest znakomita. P. A. Lubicz zaakcentowała moralną wartość charakteru Neddy. Nedda p. Lubicz, to nie ta wietrznica-komedjantka, goniąca za lada wrażeniem (którą nam śpiewaczki w tej roli tak często dają) — ale kobieta o głębszem podłożu moralnem, rozumiejąca swe obowiązki, która nie ma siły oprzeć się przemożnej sile szczerego uczucia dla Sylvia. Charakter Neddy jest przez autora naszkicowawny bez problematyki i filozofji; ot, po operowemu, z bogatą sposobnością pokazania śpiewaczce swych wartości wokalnych, pozostawiając co do ujęcia dramatycznego wiele swobody artystce. Na ujęciu polega właśnie trudność tej roli. Za indywidualne oświetlenie postaci Neddy, nadanie jej jakiegoś subjektywnego tonu kobiecej miękkości, oraz życiowej prawdy (jakąkolwiekbądź by nie była) należy się p. Lubicz pełne uznanie, zwłaszcza, że się posługiwała tak subtelnymi środkami. Gry tej jakości nie pochwyci napewno publiczność, przyzwyczajona do kinowej sensacji XX w., nie ma więc na celu przypochlebiania się, przystosowania do mody, lecz wypływa z pobudek znacznie szlachetniejszych, które szanujemy tem więcej, im rzadziej je spotykamy. Przejścia między lękiem i nie[illegible]jem Neddy a żartobliwą pracją Colombiny zasługują również na wzmiankę.

Pan Bedlewicz odegrał rolę Cania równie porywająco, jak [illegible] roku. Upokorzenie społecznie upośledzonego komedjanta, błazna, który musi sprzedawać swą wesołość, choć mu [illegible] serce w piersi krwawi. Bunt duszy, która z [illegible] pających [illegible] ukochała opuszczoną sierotę — [illegible] wypchniętą za nawias społeczeństwa, a którą mu teraz bezkarnie mają wydrzeć. Te bolesne skurcze całego jego jestestwa na myśl, że musi rozweselać gawiedź, a może i tego, co go krzywdzi — w chwili, gdy mu serce w piersi chce pęknąć, oddał p. Bedlewicz z niepospolitą siłą. Jego wspaniały tenor o liryczuym toku aksamitnej miękkości płynął upajająco poprzez salę teatru.

P. Reychan dał nam Tonia mniej realistycznych kształtów, ale zato o świetnie trafionej karykaturze biednego błazna, wyzutego już z poczucia ludzkości, któremu się jeszcze na dnie duszy majaczą zgliszcza ludzkich uczuć, i o niebywałym [illegible] cie głosowym: prolog był wprost imponujący.

Cyrkowe komedjanctwo p. Sendeckiego nie licowało z poziomem reszty obsady. Odbijało się od stylowości całej sztuki, jak jaskrawa łata na pantoflach błazna.

Co do p. Narożnego, któremu niepodobna odmówić głosowych walorów, trudno się powstrzymać od wzmianki o dwuch pozach zasadniczych jego gry, obie są „a la opera", jedna ma w sobie coś z hymnu do słońca Franciszka z Assyżu, druga — z ręką na sercu, sercem na dłoni — coś z westchnień Don Kiszota do Dulcynei; obie nadają się lepiej do żywego obrazu, jak do gry w sztuce, która uchodzi za kolebkę weryzmu.

Szczęśliwy, w kim tak naiwna technika gry wywoła inne wrażenie, jak pobłażanie: toć to przecież opera.

Zewnętrzna oprawa nie zmieniła się od [illegible] sezonu zupełnie: ani na scenie, ani na widowni. Tylko dekoracje postarzały się o jeden rok.

Feliks Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Piątek

Dziś Teresy P.
Jutro Martyniana i Saturni.
Wsch. słońca 5.59
Zach. [illegible]

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś po raz trzeci „Zemsta za mur graniczny" dla młodzieży. Ceny miejsc: stojących 50 gr., siedzących — 90 gr.

Jutro przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych „Dar poranka", wieczorem premjera arcyinteresującej komedji Krzywoszewskiego „Pan minister" w wykonaniu pp.: Swięcimskiej, Pałaskiej, Warden, Kubińskiego, Pałaśkiego, Ulińskiego i innych. W pracowniach teatralnych wre gorączkowa praca nad nowemi dekoracjami i wystawą.

Dyrekcja, chcąc uprzystępnić jaknajszerszym masom bywanie w teatrze — nosi się z zamiarem obniżenia cen biletów. Przypuszczać należy, że wpłynie to bardzo dodatnio na frekwencję, dając możność nawet najuboższym korzystania z tak kulturalnej rozrywki, jaką jest teatr.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Udziałowe: „Ta, która się sprzedała".
Sfinks: „Miłostki Carskiego Huzara".
Momus: „Biały bóg Papuasów".

Przykry zawód.

Zapowiedziany przyjazd do Zagłębia naszych sławnych lotników kap. Orlińskiego i sierż. Kubiaka, zelektryzował nietylko ludność Zagłębia, lecz i sąsiednich powiatów. O sile zainteresowania świadczy fakt, że prócz niezwykle szybkiego wyprzedania biletów na odczyty obydwu lotników, wczoraj od rana niebywałe tłumy obległy lotnisko przy szosie szopienickiej, oczekując przylotu naszych bohaterów.

Tymczasem czas upływał, a goście się nie zjawiali. Połączono się telefonicznie z Poznaniem, gdzie przebywają obecnie lotnicy, skąd odpowiedziano, że prawdopodobnie odlot niecierpliwie oczekiwanych gości do Zagłębia nastąpi popołudniu.

Widocznie jakaś przeszkoda uniemożliwiła wykonanie zamierzenia, gdyż o godz. 3.30 popoł. Komitet okręgowy L. O. P. P. w Sosnowcu otrzymał od kap. Orlińskiego depeszę z zawiadomieniem, iż przed dn. 20 października rb. do Zagłębia nie przyleci, natomiast o terminie późniejszego przybycia przyśle specjalne zawiadomienie.

[illegible] że narazie nie ma powodu do rozpaczy, gdyż kap. Orliński napewno przyleci do Zagłębia i to prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

Znów zmiana na stanowisku starosty?

Jak się dowiadujemy, p. starosta Remiszewski nadesłał z Warszawy depeszę z zawiadomieniem, że do Zagłębia już nie wróci. W ten sposób sprawdzają się pogłoski o przeniesieniu p. Remiszewskiego na inne stanowisko.

Te częste zmiany na stanowiskach administracyjnych, bez istotnych przyczyn, nietylko powodują wstrząsy, ale kosztują wiele i — co najprzykrzejsze — dobitnie świadczą o chaosie, jaki zapanował od czasu przewrotu majowego w naszej administracji państwowej.

Ilustrację tego chaosu mamy w Zagłębiu, gdzie bez przyczyny usunięto b. starostę Trzcińskiego, a obecnie zabiera się p. Remiszewskiego, zanim wogóle mógł się cokolwiek zorjentować w stosunkach miejscowych.

Czy także „sanacyjne" perpetuum mobile jest dla administracji korzystne, nikt zdrowo myślący nie ma co do tego wątpliwości.

W 200-lecie kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Onegdaj na plebanji w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu uczczenia 200-setnej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele nauczycielstwa i księża prefekci.

Uroczystość obchodu odbędzie się w d. 13 listopada. Dzień ten będzie świętem młodzieży. Następne posiedzenie w sprawie obchodu odbędzie się w nadchodzący wtorek o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu.

A jednak płótna najtaniej kupić można u Mieszalskiego w Sosnowcu.

Wystawa obrazów T. A. Z-u.

W niedzielę, dnia 17 października r.b. w sali „Trocadero" przy teatrze miejskim w Sosnowcu nastąpi uroczyste otwarcie „5-ej jesiennej Wystawy obrazów artystów malarzy z Warszawy, Krakowa i Zagłębia".

Dużym nakładem pracy i po wielu zabiegach Tow. art.-literackie powyższą wystawę zainaugruje szereg zapowiedzianych wystąpień nazewnątrz. Dotychczas nadesłali obrazy malarze zamiejscowi: Podgórski, Karpiński, Kamocki, Rykała, Karszniewicz, Grott i inni, oraz miejscowi: Józef Wrzesiński, Antoni Kwinta, Franc. Rembertowski, Aleksander Pawela i Wł. Araszkiewicz (który po półtoraroczuym pobycie na studjach w Paryżu, powrócił do Zagłębia przed miesiącem). Ponadto współudział w wystawie przyrzekli artyści rzeźbiarze: Marja Łaszkiewiczowa i Leon Sadowski. Nie wątpimy, iż duże powodzenie, jakiem cieszą się wogóle wystawy obrazów T. A. Z-u oraz wysoka wartość artystyczna wystawionych obrazów i tym razem ściągną liczne rzesze Zagłębian.

7) Niechaj o firmie Chałata pamięta
Sosnowiczanka, a zwłaszcza na święta.
5078

Dwa odczyty prof. Gralskiego.

Pisaliśmy już, że zarząd biblioteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie, borykając się ustawicznie z kłopotami finansowymi, a nie chcąc zamykać tak pożytecznej placówki, postanowił urządzić różnego rodzaju imprezy artystyczne, oświatowe i kulturalne na dochód wspomnianej instytucji.

Niedawno odbył się koncert muzyczny, obecnie zaś zaproszono prof. H. Gralskiego, znanego grafologa, który w sobotę, o godz. 8 wiecz. wygłosi w sali resursy ciekawy odczyt, pt. „Wpływ charakteru na pismo człowieka", w niedzielę zaś, o godz. 4 popoł. prelekcję, pt. „Budowa ciała a charakter".

Po odczytach odbędą się oceny grafologiczne próbek pisma obecnych, oraz będą udzielane indywidualne porady. Ceny miejsc od 1 do 2 zł. przyczem 10 pr. dochodu przeznaczono na LOPP.

Walny, jubileuszowy Zjazd Polskiej Macierzy szkolnej.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Walne doroczne zgromadzenie Polskiej Macierzy szkolnej oraz zjazd jubileuszowy odbędzie się dnia 30 października o godz. 5 pop. w Warszawie.

Zarząd okręgowy P. M. S. Sosnowca zaprasza i wzywa wszystkie Koła Macierzy oraz Czytelnie o wysłanie na ten zjazd delegatów.

Zaprasza również tych działaczy, którzy na niwie oświatowej pracowali w latach od 1905—1917 roku.

W zjeździe poza delegatami powinni wziąć udział zwykli członkowie Kół Macierzy.

Każde Koło Macierzy Zagłębia ma bezwarunkowo wysłać przynajmniej jednego delegata z urzędu i zaopatrzyć go w legitymację. — **Zarząd okręgu P. M. S.**

Wykład górala.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś tj. w piątek o godz. 8 wiecz. w sali seminarjum naucz. męskiego (Wawel 1) wygłosi wykład pt. „Tatry, Pieniny, Podhale" — p. St. Jarosz, który wystąpi w pięknym stroju góralskim. Wykład z ramienia Tow. tatrzańskiego, urozmaicony licznemi przezroczami, gwarą góralską i śpiewem piosenek i opowiadaniami o przygodach dzikich zakątkach gór, przedstawiający się b. ciekawie niewątpliwie zainteresuje szersze społeczeństwo.

Bilety od 50 gr. do 2 zł.

Zebranie Tow. im. Kopernika.

Zebranie Towarzystwa przyrodników im Kopernika oddział Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w gimnazjum Rzadkiewiczowej (ul. Deblińska 1). Na zebraniu będzie wygłoszony odczyt przez prof. dra Piwowara p. t. „Asocjacja geologów karpackich".

W sprawie oświaty pozaszkolnej.

Z Będzina nadesłano nam list, w którym jeszcze zapytują odnośne władze, dlaczego dotychczas nie zostały uruchomione kursy wieczorowe, skutkiem czego mnóstwo młodzieży robotniczej zbija bąki po ulicach, zamiast zdobywać tak potrzebną wiedzę.

O ile wiemy, sprawa ta zależna jest od władz miejskich, które niewątpliwie dołożą starań, aby wspomniane kursy jaknajprędzej uruchomić.

8) W Grodźcu ma dla każdej sfery
Gęgnotek wódki i likiery.
6048

Rodzice, zabezpieczajcie dzieci swe przed szkarlatyną.

We wszystkich pismach ukazywały się różnorodne artykuły i notatki, w których lekarze nawoływali ludność do zabezpieczania dzieci przed szkarlatyną za pomocą szczepień ochronnych, wykazując na podstawie licznych doświadczeń skuteczność tego zabiegu. Mimo to, pewna część ludności zlekceważyła sobie tę sprawę i skutki tego zaczynają przybierać obecnie niepokojące objawy.

Mianowicie w Sosnowcu, gdzie ludność robotnicza nie chciała poddać dzieci swych

szczepieniu, zaczyna wzmagać się szkarlatyna. Wypadki szkarlatyny stale się zwiększają, to też obecnie ludność domaga się gwałtownie szczepień, nie wiedząc o tem, że dziecka chorego szczepić nie można. Szczepienia dokonywane są we wszystkich miejskich wydziałach zdrowia oraz ambulatorjach Kasy chorych, gdzie dzieci zdrowe są bezpłatnie szczepione.

Odczyt o Lidze Narodów.

Oczekiwany odczyt przez grono członków i sympatyków T. K. O. „Świt“ odbędzie się w sobotę, dnia 16.10 r. b. w lokalu własnym przy ul. Marjackiej. Odczyt wygłosi prof. J. Grochowicz na temat „Liga Narodów“. Początek o godz. 19 punktualnie. Wejście bezpłatne.

*) Tylko od Króla jadam rogale,
Za to na wadze przybywa mnie stale.
5700

Sprawa zorganizowania chóru kościelnego

Dawni członkowie chóru kościelnego w Dąbrowie zwracają się za naszem pośrednictwem z apelem do młodzieży obojga płci, lubiącej śpiew, o zapisywanie się do chóru kościelnego, piękny bowiem kościół dąbrowski pozbawiony jest tego czynnika kulturalno-artystycznego. Wśród młodzieży jest wiele osób, posiadających dobry słuch i głos, to też zamiast bezcelowego wałęsania się po ulicach, lepiej poświęcić trochę czasu na cel kulturalny dla zadowolenia osobistego i chwały Bożej.

Reflektanci mogą się zgłaszać na plebanję do ks. Kańtocha.

Nie tępić zwierzyny!

Do oddziału naszego w Grodźcu zgłosiło się kilku okolicznych myśliwych ze skargą na dzierżawcę polowania wsi Gródków, kóry na stosunkowo niewielkim teronie, wynoszącym zaledwie 289 morgów, uprawia forsowne polowanie na zwierzynę i to po kilka razy w tygodniu, a w dodatku nie sam, lecz w towarzystwie 4 do 5 myśliwych z 3 lub 4-ma psami, tępiąc w niemiłosierny sposób w naszych okolicach i tak rzadko spotykaną zwierzynę. Jak podają świadkowie, niefortunny ten myśliwy goni za stadem kuropatw cały dzień, póki nie wybije go do jednej nogi, co w dziejach myśliwstwa jest rzeczą niesłychaną i godną potępienia. Dla pana tego widocznie nie istnieją żadne przepisy o polowaniach i należałoby mu przypomnieć, iż na każde 150 morgów terenu polowania przypada jedna strzelba, a nie 5 do 6.

Zebranie Związku pracowników gastronomicznych.

Zarząd Związku pracowników gastronomicznych zawiadamia członków swoich, że z dn. 18 na 19 października br. o godz. 1 w nocy przy ul. Sienkiewicza 8 odbędzie się walne zebranie członków. Wstęp za legitymacjami. Zarząd prosi o liczne przybycie członków.

*) Od Korzyńskiej czekolada
nawet myśl kobiety zbada.
5800

Zemsta zawiedzionej.

W Ząbkowicach w kościele miejscowym przystępowali do ślubu niejaki Jan Gondek i Leonora Ociepa. W chwili, kiedy orszak weselny wstępował w główne drzwi kościelne, nagle zastąpiła drogę państwu młodym Genowefa Ostrowska, mieszkanka Sosnowca i bryznęła jakimś gryzącym płynem w oczy panu młodemu. Rozległy się rozpaczliwe krzyki i jęki, gdyż prócz okaleczonego Gondka odniosło poparzenia kilka osób z orszaku.

Pomimo tak poważnej przeszkody, ślub się odbył; tylko poszkodowanemu panu młodemu zawiązano przedtem poparzone oczy...

Aresztowana Genowefa Ostrowska zeznała, że była to z jej strony zemsta na tle osobistem.

Okaleczonemu udzielił pierwszej pomocy lekarz kolejowy, który orzekł, że prócz cierpień fizycznych, nie grozi nieszczęśnemu utrata wzroku.

Symulowany napad.

W ostatnich czasach nastała **prawdziwa epidemja symulowanych napadów.** Co jakiś czas zgłasza się ktoś do policji i melduje, że napadli nań bandyci, rabując pieniądze i kalecząc go. Policja, narażając się na niczem niepowetowaną stratę czasu, jedzie na miejsce, prowadzi dochodzenie i — przekonywuje się wreszcie, że **nieszczęsny poszkodowany jest w rzeczywistości zwyczajnym symulantem,** który przepiwszy czy zgubiwszy cudze lub własne pieniądze, chce się w ten sposób wytłomaczyć przed rodziną, znajomymi, albo wierzycielami. I jaki skutek takiej symulacji? Oto kompromitacja, śledztwo, sąd i — więzienie, czasem dłużej trwające, niż rok.

I tak np. symulant, Kaniewski Jan z kolonji Piaski zameldował policji, że na szosie z Żarek do Myszkowa napadli nań bandyci i zabrali mu pieniądze i dowód osobisty. Tymczasem okazało się, że Kaniewski pieniądze przepił, a paszport zgubił, **żeby jednak uniknąć nieprzyjemności ze strony żony,** postanowił odegrać rolę napadniętego.

Obecnie wymieniony Kaniewski za wprowadzenie w błąd władzy pójdzie pod sąd i napewno słuszna kara go nie minie.

Niechaj to będzie przestrogą dla tych, którzy mieliby w przyszłości ochotę składać w policji fałszywe zeznania i symulować nie mające miejsca napady bandyckie.

Dochody i wydatki Kasy chorych w Sosnowcu.

SIEDEM I PÓŁ MILJONA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. — ŚWIADCZENIA LECZNICZE PRAWIE 7 MILJONÓW. — 8 PROC. KOSZTÓW ADMINISTRACYJNYCH. — MAJĄTEK KASY PÓŁTRZECIA MILJONA.

Choć Kasa chorych jest instytucją społeczną i byt jej oparty jest na składkach członkowskich, naogół stan finansowy tej instytucji jest mało znany. Mamy tu na myśli przedewszystkiem Powiatową Kasę chorych w Sosnowcu, która nie posiadając w swym Zarządzie przedstawicieli członków Kasy, kierowana jest przez komisarza rządowego, odpowiedzialnego za gospodarkę w Kasie wobec Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Chcąc zapoznać szeroki ogół członków Kasy z jej stanem finansowym, zwróciliśmy się do Zarządu Kasy z prośbą o dane, dotyczące wykonania budżetu za rok ubiegły, bo właśnie w ostatnich tygodniach sporządzono wykaz dochodów i rozchodów Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

Z budżetu z roku 1925 wynika, że **dochody Kasy chorych** składają się z następujących pozycyj: **składki członkowskie — 7,463.438 zł. 96 gr.;** kary, nałożone na pracodawców — 14.204 zł. 5 gr.; różne odsetki — 51.297 zł. 54 gr.; zwrot połowy zasiłków od Ministerjum (art. 48 ustawy o ubezpieczeniu społecznem) — 61.372 zł. 97 gr.; czynsz za wynajem lokali — 20.155 zł. 66 gr.; różne inne dochody — 104.659 zł. 70 gr.; **razem 7,715.128 zł. 88 gr.**

Rozchody Kasy chorych składają się z kilku działów. Pierwsze miejsce wśród tych działów zajmują **świadczenia na rzecz członków Kasy chorych.** Poszczególne pozycje w dziale świadczeń są następujące: zasiłki w chorobie — 1,309.201 zł. 27 gr.; zasiłki połogowe — 101.020 zł. 10 gr.; zasiłki pogrzebowe — 187.431 zł. 95 gr.; zwroty gotówkowe — 316.914 zł. 51 gr.; pensje personelu leczniczego — 1,493.849 zł. 28 gr.; środki lecznicze i opatrunkowe — 1,599.288 zł. 84 gr.; koszty leczenia szpitalnego — 1.230.980 zł. 17 gr.; przewóz chorych i lekarzy — 347.620 zł. 11 gr.; utrzymanie lokali ambulatoryjnych — 111.792 zł. 86 gr.; **razem świadczenia na rzecz członków Kasy chorych wynoszą 6,698.099 zł. 9 gr., co stanowi 86.8 procent ogólnej sumy dochodów.**

Dział kosztów administracyjnych składa się z następujących pozycyj: koszta osobowe — 522.421 zł. 90 gr.; rzeczowe (druki, opał, światło itd.) — 99.500 zł. 63 gr.; **razem koszta administracyjne — 621.922 zł. 53 gr., co stanowi 8.06 proc. ogólnej sumy dochodów.**

Dział kosztów ogólnych: składki na okręgowy Związek Kas chorych — 73.426 zł. 25 gr.; nieściągalne wierzytelności u pracodawców z powodu bankructwa, zlikwidowanie warsztatu pracy itp. — 20.588 zł. 25 gr.; inne wierzytelności — 3.578 zł. 84 gr.; odpisy na amortyzację z ruchomości (10 proc.) — 99.792 zł. 9 gr. i z nieruchomości (10 proc.) — 27.719 zł. 55 gr.; inne różne wydatki — 154.834 zł. 22 gr.; **razem koszta ogólne — 389.739 zł. 20 gr., co stanowi 5.05 procent ogólnej sumy wydatków.**

Ogólna suma rozchodów w Kasie chorych w roku 1925 wyniosła — 7,709.760 zł. 82 gr.

Wobec tego nadwyżka dochodów nad wydatkami wyraża się sumą — 5.368 zł. 6 gr.

Majątek Kasy chorych w dniu 31 grudnia 1925 r. przedstawiał się w sposób następujący: w gotówce — 58.839 zł. 22 gr.; w bankach — 70.999 zł. 34 gr.; papiery wartościowe (akcje Banku Polskiego) — 12.260 zł.; zaległe składki u pracodawców — 1.275.839 zł. 91 gr.; wierzytelności u innych dłużników — 272.942 zł. 1 gr.; zapasy środków opatrunkowych i materjałów gospodarczych w magazynach — 605.078 zł. 41 gr.; nieruchomości — 320.091 zł. 1 gr.; **razem majątek Kasy chorych** (stan czynny) wyraża się sumą **2,526.749 zł. 90 gr.**

Zobowiązania Kasy (stan bierny) wobec banków i wierzycieli — 1.115.818 zł. 91 gr.

Czysty majątek Kasy w dniu 31 grudnia 1925 r. wynosił 1,410.930 zł. 99 gr.

Takie są dane cyfrowe, oświetlające w dostatecznej mierze stan finansowy Kasy i gospodarkę w tej instytucji. (S)

Repertuar teatru w Katowicach

Piątek 15 bm. o godz. 2 pp. dla szkół — „Zaczarowane koło“.

Sobota 16 bm. „Hrabina“.

Niedziela 17 bm. pop. „Król“.

Niedziela 17 bm. wieczorem „Polska krew“.

Tydzień lotniczy w Katowicach

W dniu wczorajszym jako dalszy punkt programu Tygodnia lotniczego w Katowicach odbył się pochód dzieci szkolnych.

Pochód w którym wzięło udział kilka tysięcy dziatwy ze szkół żeńskich i męskich przeszedł ulicami miasta przy dźwiękach trzech orkiestr: wojskowej, policyjnej i kolejowej. Dzieci niosły transparenty z napisami zachęcającemi do zapisywania się na członków L. O. P. P.

Hakatystyczne medale pamiątkowe.

Z inicjatywy zarządu organizacji „Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier“ na Śląsku, zostały stworzone specjalne medale pamiątkowe (Abstimmungsgedenkmunzen), które mają być ofiarowywane zasłużonym protektorom tej organizacji. Medale te zawierają z jednej strony napis „Oberschlesiens Dank“ (Podzięka Górnego Śląska“) i datę 1921, z drugiej zaś dwuwiersz: „Dem, wer uns trenne vom Deutschen Herd, bleibt Schmach, der ist keiner Liebe wert“ (Hańba temu, kto dzielił nas od niemieckiej macierzy, niegodzien on miłości). Medale takie otrzymali dotychczas: dr. Proska, prezydent rejencji opolskiej, Prałat Ulitzka, dr. Piontek marszałek prowincjonalny i dr. Knarzik nadprezydent miasta Bytomia. Ciekawe jest to, że wszystkie wyróżnione dotychczas osoby pochodzą ze sfer rządowych.

Jubileusz pracy kolejowej.

Zarząd Okr. Polskiego Związku Kolejowców w Katowicach wraz z zarządem Koła P. Z. K. w Chebziu wręczył w tych dniach p. Raszczykowi Piusowi, konduktorowi I kl. artystycznie wykonany dyplom z okazji 25-lecia pracy w kolejnictwie.

Zebranie Polskiego Zw. Kolejowców.

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w Domu związkowym przy ulicy Mickiewicza w Katowicach odbędzie się zebranie członków koła Katowice Polskiego Związku Kolejowców. Na porządku dziennym są b. ważne sprawy aktualne.

Konferencja wywiadowcza w gimnazjum.

W sobotę dnia **16 b. m.** w gimnazjum państwowem w Katowicach odbędzie się 1-sza wywiadówka dla rodziców i opiekunów uczniów w sprawie postępów w naukach od godziny 5 do godziny 6 i pół wieczorem.

Wiadomości ze Śląska.

Do społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Komitet centralny niesienia pomocy niezamożnej młodzieży polskiej na Śląsku składa wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyszły z pomocą biednej dziatwie śląskiej, serdeczne podziękowanie.

Przez te ofiary niejedną łzę dziecka otarto, niejedno dziecko odziano i obuto, **niejedną duszyczkę dla polskości uratowano.**

Przesilenie jednak gospodarcze nie minęło, jest jeszcze wiele tysięcy bezrobotnych a z nimi wiele tysięcy dzieci głodnych i nieubranych.

Wśród nędzy zło się szerzy i najobfitsze zbiera plony. **A najgorszem złem tu na Śląsku, to dusze polskiego dziecka idące na zatracenie.** Komitet centralny kontynuuje dalej w bieżącym roku szkolnym swą działalność i zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc.

Nadsyłajcie ofiary w pieniądzach i w naturze: w ubraniu, bieliźnie, obuwiu i żywności.

Ofiary pieniężne przyjmuje Komitet centralny pod adresem: Komitet centralny pomocy młodzieży, Katowice, Wydz. ośw. publ., ulica Szafranka.

Ze śląskiej izby rzemieślniczej.

Izba rzemieślnicza woj. Śl. w Katowicach otwiera w najbliższych dniach kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich.

Kandydaci, którzy życzą sobie zapisać się na powyższe kursa winni niezwłocznie zgłosić się osobiście lub piśmiennie do Izby rzemieślniczej — Katowice, ulica Stawowa 10 I p. — celem ustalenia terminu otwarcia kursów.

W ostatnim czasie zdali po myśli §-u 133 ordynacji procederowej egzamin mistrzowski:

W zawodzie piekarskim: Józef Śliwka — Birtułtowy, Józef Białek — Wodzisław, Józef Niesyto — Mikołów, Konrad Żydek — Mikołów, Stefan Skrobol — Mikołów, Feliks Josz — Rożdzień.

W zawodzie fryzjerskim: Markus Neumann — Królewska Huta, Leopold Westreich — Królewska Huta.

W zawodzie murarskim: Ryszard Willmer — Katowice, Franciszek Fraszek — Nowa Wieś, Jan Biedrawa — Katowice — obecnie zamieszkały w Trzebini.

W zawodzie ciesielskim: Julian Kornaszewski — Katowice.

W sprawie ławek szkolnych.

Min. W. R. i O. P. wysłało do Kuratorjów okręgów szkolnych okólnik w sprawie ławek szkolnych, należyta konstrukcja których od dłuższego już czasu stanowiła troskę pedagogów i higjenistów.

Wizytacje szkół wykazały, że bardzo znaczny odsetek dziatwy szkolnej kilka godzin dziennie spędza na ławkach wadliwie skonstruowanych lub do jej wzrostu nieprzystosowanych, wskutek czego uczeń szybko się nuży, a w jego organizmie powstają takie zaburzenia, jak skrzywienie kręgosłupa, krótkowidztwo, zatamowanie rozwoju klatki piersiowej, wadliwa czynność narządów wewnętrznych itp.

Specjalna komisja ministerjalna, złożona z techników, pedagogów i lekarzy-higjenistów szkolnych, opracowała model ławki dwuosobowej, niedrogiej, a jednocześnie czyniącej zadość wymogom higjeny.

Pragnąc przyczynić się do rozpowszechnienia w szkołach tego udoskonalonego typu ławki, Ministerstwo przesyła do wszystkich Kuratorjów po komplecie rysunków wykonawczych wspomnianego modelu ławki naturalnej wielkości, które to rysunki osoby zainteresowane otrzymać mogą w Kuratorjach do reprodukcji.

Same modele tych ławek oglądać można w biurze wydziału budownictwa szkolnego Ministerjum (Plac Trzech Krzyży 8) w godzinach biurowych.

Okólnik w sprawie ławek nowego typu ukaże się w najbliższym numerze Dziennika urzędowego.

Kronika Zawiercia.

Ze Związku ludowo-narodowego.

Zapowiedziany zjazd Związku ludowo-narodowego w Zawierciu w dniu 17 październi ka b. r. nie odbędzie się, natomiast zjazd powyższy z udziałem p. posła J. Kaweckiego odbędzie się w dniu 24 października r. b.

Z Rady miejskiej.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, naznaczono na środę nie doszło do skutku z powodu choroby kilku radnych i spowodowanego tym braku quorum.

Kino na L. O. P. P

Kino-teatr „Stella“ wyświetla w bieżącym tygodniu słynny komedjo-dramat scenarjusza Charle Chaplin'a p. t. „Brząc z Jackie Coganem.

Obaraz posiada wszelkie walory pierwszorzędnego filmu, wysoką technikę zdjęć, żywą i interesującą akcję i świetną grę obu głośnych artystów.

Należy z uznaniem podnieść obywatelskie stanowisko zarządu kina, który z tytułu trwającego Tygodnia lotniczego przeznaczył 10 gr. z każdego biletu sprzedanego na ten program na L. O. P. P.

Epilog działalności partyjnej.

We środę późnym wieczorem nastąpiło smutne zakończenie intensywnej „działalności“ Tadeusza Ćwika na terenie Zawiercia. Silna eskadra odprowadziła Ćwika i jego 12 wyznawców z aresztu w Zawierciu na stację, skąd zostali odesłani do więzienia w Będzinie. Wszyscy aresztowani zostali w związku z niedzielną bójką i strzelaniną w Wysokiej, na akademji T. U. R. Następcą Ćwika w Związku włókniarzy został mianowany przez Centralę Związku w Łodzi niejaki Ciosek Stanisław.

Kronika Olkuska.

Zaopatrzenie w łóżka szpitalne.

Według statystyki województwa, pow. Związek komunalny w Olkuszu posiadał ogółem na 1 lipca r. b. 76 łóżek w szpitalu, czyli jedno łóżko przypadało na 1700 mieszkańców. Ponieważ jedno łóżko powinno przypadać na 500 mieszkańców, brak więc jest 196 łóżek.

Ku uwadze komisji sanitarnej i policji.

Niektórzy masarze olkuscy przewożą bite wieprze z rzeźni na zwykłych wozach t. zw. gnojnicach, okryte brudnemi worami. Czyby nie można było zmusić odnośne osoby do używania w tym celu specjalnych furgonów, obitych blachą i zakrytych? Dość nam przywożą zarazków zamiejscowi masarze, niechże przynajmniej miejscowi uchronią nas od tego rodzaju bakcyli.

Podpalenie.

We wsi Bogucinie, gm. Rabsztyn, spaliła się stodoła ze z b o ż e m gospodarza Józefa Babiego. Straty oceniono na 3.300 złotych. Pod zarzutem podpalenia zaaresztowany został 15 letni Władysław Piechowicz z Olkusza.

O los parku.

Zarówno pewna część mieszkańców, jak i niektórzy radni, zwrócili na serjo uwagę na obecny opłakany stan parku. Nie da się przecież ukryć, że park ten jest bez żadnej opieki, często nawet otwarty jest i w nocy.

Cały teren parkowy jest zanieczyszczony, ławki połamane, z prowizorycznych zaś bud drewnianych porobiono ustępy. Czerwony Krzyż, dzierżawca parku od Magistratu skierował energję na urządzenie boiska, z którego zyski okazały się dość problematyczne, albowiem mieszkańcy Olkusza sportu zbytnio nie popierają, a powtóre, rozgrywki z drużynami zamiejscowymi, są kosztowne i pochłaniają zyski, które mogłyby być obrócone na korzyść parku.

Zarówno więc społeczeństwo, jak i radni zrozumieli, że Czerwony Krzyż, mające inne wznioślejsze cele, nie może zajmować się parkiem i że park w takich warunkach rozwijać się nie może. Natomiast Magistrat, mając środki ku temu i specjalistów, doprowadzi park do należytego stanu, pobuduje ławki i kioski, porobi kwietniki itd. jednem słowem uczyni zeń prawdziwy park.

Czerwonemu Krzyżowi należałoby zwrócić uwagę, aby wszelkie agendy parkowe oddał Magistratowi, nie czekając, aż radni na pierwszem lepszem posiedzeniu, o które się domagają, zażądają zerwania umowy z Czerwonym Krzyżem i oddania całego terenu, nie wyłączając boiska, prawemu właścicielowi, t. j. Magistratowi.

Podkop złodziejski

W nocy z dnia 12 na 13 bm. niewykryci złodzieje zrobili podkop z sieni do sklepu tytoniowego p. Melcera w Olkuszu. Złodziei spłoszył mieszkaniec tego domu, który około 3 popółnocy wychodził na pociąg. Do sklepu nie zdążyli się już dobić.

Szulernia w dawnym pałacu sułtanów.

Świetny pałac sułtana Abdul-Hamida, słynny Iildis-Kiosk, składający się z szeregu przecudnych willi, wzniesionych na zlecenie krwawego Abdul-Hamida, a ukrytych poza wysokiemi murami, które stanowiły dla sułtana jedyną gwarancję, że uniknie spisków i śmierci z rąk poddanych, — pałac ten, którego

ściany pamiętają sceny okrutne,

w którym podpisano niezliczone wyroki śmierci, pałac męki i udręczeń znowu wrócił do życia.

Dnia 6 września w pałcu tym otwarto wielki dom gry. W powodzi świateł, poprzez gaje palm i [illegible], po salach o marmurowych ścianach, a stołach makatami pokrytych, wśród przepychu wschodnich dywanów, zamiast dawnych katów i świty sułtana, jego eunuchów i służby uwijają się **tłumy lokajów w liberjach.** Dawniej w służbie sułtana, dziś w służbie molocha gry. Młodoturcy mają więc nareszcie

swoje Monte Carlo,

za którem tak bardzo tęsknili. Założycielem nowej szulerni światowej jest Włoch Marzo Serra, który cudownie umiał w urządzeniu Iildis-Kiosk naśladować Monte-Carlo.

Z czasem tedy i tutaj legendy powstaną o rzucających się ze skał ofiarach gry; legendy takie krążą po całej francuskiej Rivierze o Monte-Carlo, którego ofiary rzucają się ze skał do morza Śródziemnego. Jeśli chodzi o Iildis-Kiosk, legend o ofiarach on się nie boi; może żaden pałac w świecie nie ma tak bogatej przeszłości. Jeśli więc nastąpi w tym względzie jakaś zmiana, polegać będzie na tem, że gdy dawniej fale Bosforu tuliły

ofiary sułtańskiej mości,

dziś zaczną obejmować trupy tych, których namiętność zaprowadziła w grze za daleko...

Otwarcie szulerni odbyło się bardzo uroczyście, przy udziale ciała dyplomatycznego, bankierów i bogatych kupców, uczonych, wojskowych i urzędników: panowie i panie strojach balowych. Szampan lał się strumieniami. O godzinie 11 dano znak, że

sale gry rozpoczynają „pracę“.

Przy trzech wielkich stołach ruletki i dwu baccarat zasiedli na otwarcie goście i złoto i banknoty popłynęły do krupierów

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska dziś nie może liczyć na pożyczkę.

Po przewrocie majowym trąbiono ze sfer zainteresowanych, że teraz dopiero Polska uzyska wielkie zaufanie i... kredyt zagraniczny. Po sześciu miesiącach zrozumiano jednak, że kto jak kto, ale inicjatorzy przewrotu i rządzący obecnie obóz nie cieszą się zaufaniem u zagranicy. Dowodzi tego notatka półoficjalnej agencji Wschodniej (AW), która w sprawie pożyczki zagranicznej donosi: „Co do naszych starań o pożyczki zagraniczne, to **tempo ich w ostatnich czasach znacznie osłabło**, gdyż sfery zainteresowane słusznie zdają sobie sprawę z tego, że przed uspokojeniem i ustabilizowaniem naszych stosunków polityczno-gospodarczych, **wszelkie kroki w kierunku zdobycia kapitałów zagranicznych narażiłby się na fiasco.** Dotychczasowe doświadczenie może być najlepszym dowodem, z jaką **nieufnością zagranica traktuje zbyt raptowne zmiany w naszem życiu polityczno-gospodarczem** — bez względu na ich przyczyny i charakter. To też uważamy za słuszne zdanie, przeważające w sferach rządowych, że **starania o pożyczkę zagraniczną mogą być dopiero podjęte po ustaleniu się naszych stosunków wewnętrznych**“.

Jest to bardzo cenne przyznanie, które powinni sobie zapamiętać nieliczni zresztą i coraz bardziej zanikający entuzjaści przewrotu majowego.

Ustawa o rozbudowie dróg.

Min. robót publ. opracowało projekt ustawy, który przewiduje opodatkowanie wszystkich koni i motorów pociągowych w kraju z tem, by dochód z tego podatku użyty był całkowicie na rozbudowę, przebudowę i remont sieci szosowej w Polsce, podupadającej z roku na rok i znajdującej się obecnie w stanie wielce opłakanym. Zgodnie z projektem ustawy płatnicy tego podatku nie byliby już pociągani do żadnych analogicznych opłat z tytułu innych podatków samorządowych lub państwowych. Dochód z podatku drogowego wyniósłby wedle prowizorycznych obliczeń około 75 milj. zł. pol., co ośmiokrotnie przewyższa dotychczasowe wydatki państwa i samorządów na inwestycje drogowe i da możność o wiele szybszej rozbudowy naszej sieci dróg szosowych, niż to było dotąd. Stosunek wszystkich czynników rządowych do omawianego projektu jest zdecydowanie przychylny. Będzie on w najbliższym czasie wniesiony do Rady ministrów, która go niewątpliwie zaaplikuje i w odpowiedniej chwili skieruje do Sejmu.

K r o n i k a g o s p o d a r c z a.

NOWY SYSTEM BUDOWY KANAŁÓW. Magistrat Łodzi otrzymał ofertę konsorcjum niemieckiego S. Holzmann z Frankfurtu na podjęcie budowy kanałów. Konsorcjum wskazuje na szkodliwość obecnego systemu wyrobu kanałów i stwierdza na podstawie obliczeń własnych, że prace prowadzone dotychczasowym systemem trwać będą o wiele dłuższy okres czasu, niż to przewiduje umowa.

WYWÓZ WĘGLA Z NIEMIEC. „Times“ oblicza, iż z niemieckich zagłębi węglowych z Ruhr odchodzi codziennie 100.000 ton węgla z Roterdamu. Z Roterdamu, który stał się obecnie centralnym portem węglowym, tygodniowo transportowane jest do Anglji pół miljona ton węgla

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 14-10.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.75—8.00, Bank Handlowy 3.30, Bank Polski 76.25—75.00—75.25, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.85. Bank Spółek Zarobk. 6.00. Cerata 0.56, Siła i Światło 23.50. Częstocice 1.22, Gosławice 41.00 — 40.50, Cukier 2.60—2.55—2.60, Węgiel 67.00—67.50 -67.00, Nobel 2.30 Cegielski 14.00—14.50, Fitzner 2.25, Lilpop 16.00—15.00—16.00, Modrzejów 3.30—3.15—3.25. Norblin 1.16—1.17. Ostrowiecki 7.00—6.75—6.85, Parowozy 0.28—0.30, Rudzki 1.17—1.14, Starachowice 1.82—1.70, Zawiercie 16.00—15.75—16.00 Żyrardów 12.00—11.25—11.50, Borkowski 1.30, Haberbusz 63.00—64.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.77, Paryż 25.85, Wiedeń 127.50, Włochy 36.77 i pół, Belgja 25.55, Szwajcarja 174.32 i pół, Holandja 361.05.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut prawie bez zmiany.

Z całej Polski.

APARAT KPT. ORLIŃSKIEGO.

Aparat, którym kpt. Orliński razem z sierżantem Kubiakiem, odbył raid Warszawa—Tokio—Warszawa, wystawiony jest obecnie na widok publiczny w kawiarni „Łobzowianka“ w Warszawie. Do kawiarni schodzą się tłumy publiczności, celem obejrzenia aparatu. Między innymi przybył również p. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu objaśnień technicznych udzielał pułk. Rayski. Z objaśnień tych wynika, iż samolot kpt. Orlińskiego przebył ogółem około 55.000 km. i ma za sobą 290 godzin lotu, z czego 117 godzin przeleciał na nim kpt. Orliński, resztę zaś pułk. Rayski.

Opuszczając teren „Łobzowianki“ p. Prezydent złożył od siebie ofiarę na rzecz „III tygodnia lotniczego“.

OSOBLIWY HISTORYK SZTUKI.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że organa policji państwowej w Krakowie przytrzymały niebezpiecznego złodzieja i oszusta, niejakiego Edwarda Cabę, pochodzącego z Piotrkowa vel Jana Maderę, Zdzisława Rajskiego, vel Rudnickiego itp., który podszywając się bądź to pod godność członka komisji artystycznej, bądź historyka lub absolwenta Akademji Górniczej w Krakowie, wyzyskiwał łatwowierność i dobroduszność różnych osób i pod różnemi pozorami nadużywał ich zaufanie, a mając następnie dostęp do kościołów, kaplic itp., przy sposobności dokonywał kradzieży, czy to z ołtarzów, z których przeważnie kradł korale, czy też z prywatnych mieszkań. W ostatnich dniach zdołano stwierdzić, że Caba dokonał całego szeregu kradzieży w okolicach Krakowa, w Pińczowskim, Kieleckim i Olkuskim. Dalsze dochodzenie przeciw złodziejowi w zakresie historji prowadzi policja krakowska.

POMNIK ChOPINA.

Nareszcie i genjalny twórca „Marsza żałobnego“ będzie miał swój pomnik. Odsłonięcie pomnika Chopina odbędzie się w Warszawie nieodwołalnie 30 bm. o godz. 12 w południe.

Na uroczystość te przybędą chłopi z Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Chopina.

DLA KASZUBÓW.

Kaszubi oddawna skarżyli się na brak opieki ze strony Rządu, wskutek czego przemysł rybacki upadał. Obecnie sytuacja się poprawia i po ukończeniu portu rybackiego w Helu, władze przystąpiły w r. b. do budowy portu rybackiego w Jastarni. W ten sposób będzie stworzony port — schronisko dla dwuch ważnych osiedli rybackich — Jastarni i Boru. Jeżeli będą kredyty, to budowa drugiego portu będzie ukończona w roku 1928, a nie, jak początkowo zamierzano, w roku 1929.

JAK W ŁAZACH.

Między komunistami a socjalistami zdarzają się coraz częstsze wypadki krwawych bójek. Donosiliśmy w tych dniach o takim wypadku w cementowni „Wysokiej“ w Łazach. Podobny wypadek zdarzył się również i w Przemyślu, gdzie z okazji święta młodzieży odbyło się zebranie w domu robotniczym. Na tle wyboru prezydjum zebrania przyszło do walki między młodzieżą socjalistyczną a komunistyczną, zgrupowaną w Zrzeszeniu młodzieży niezależnej. Socjaliści, będący w większości, wyrzucili komunistów z sali, poczem walka przeniosła się na dziedziniec i ulicę. Podczas walki były zranione dwie osoby, którym pomocy udzielił mieszkający w pobliżu lekarz.

ZGORSZENIE W KINEMATOGRAFACH.

Nauczycielstwo Piotrkowa wszczęło akcję celem uchronienia młodzieży od szkodliwego wpływu, jaki rozsiewają niektóre obrazy kinematograficzne. W sprawie tej odbyło się zebranie nauczycieli, którzy zamierzają zwrócić się do starosty o pomoc w walce z demoralizacją.

ZWŁOKI DZIECKA NA TORZE KOLEJOWYM.

Przejeżdżający przez gminę Męcico pociąg, zdążający do Jasła, wiózł kobietę, której nazwiska nie udało się dotąd ustalić. Wyrzuciła ona na tor kolejowy jakiś pakiet, który stoczył się po nasypie. Pakiet został podjęty przez przechodzącego przypadkowo robotnika, który po rozpakowaniu paczki znalazł tam zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego 6 lat. Zwłoki miały odcięte od tułowia ręce i nogi. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

134)

— Ah... to jest możliwe.

I jak szeregowiec obrócił się na pięcie, podszedł do schodów i znikł na krótką chwilę.

W parę minut ukazał się na pierwszym stopniu, prowadzącym ku górze...

— Proszę za mną, księże proboszczu.

Poprowadził przybyłego na pierwsze piętro... otworzył drzwi do obszernego salonu, i po przez labirynt większych i mniejszych, doprowadził go do salonu bocznego... Tu zapukał lekko we drzwi.

— Proszę!... — dał się słyszeć głos wewnątrz.

Dwuch tylko ludzi zastał ksiądz w tym pokoju.

Za wejściem gościa, obaj ci ludzie zwrócili twarz ku przybyłemu.

— Jestem ksiądz Jarmicki, proboszcz miejscowej parafji... interes pilny znaglił mnie do rozmowy z przybyłą przed paru dniami z zagranicy kolatorką... w pałacu korynowskim, objaśniono mnie, iż hrabina wraz z synem tu się znajduje... lecz człowiek jakiś wzbronił mi widzenia się z hrabiną!... prosiłbym przeto o usunięcie mi trudności, skoro to z panów decyzji ona wynika!...

— A jaki to interes masz, księże proboszczu, do hrabiny?...

Kapłan więcej z dumą aniżeli z podziwieniem zwrócił głowę ku pytającemu...

— Nie rozumiem tego badania!...

— Bardzo to pojmuję — ciągnął dalej Romer, który rozpoczął rozmowę — ale zrozumiesz pan je, skoro powiem, iż hrabina i jej syn, są pod sądową kuratelą...

— Pod sądową kuratelą?.. — i proboszcz z podziwieniem patrzył na obu ajentów... Skoro tak jest... przepraszam bardzo! nic o tem nie wiedziałem, bo inaczej...

— Nie byłbyś pan przyjeżdżał!... Wszelako obecność pańska jest nam bardzo przyjemną, a to tem więcej, iż mieliśmy nawet zamiar prosić cię, księże proboszczu, o przybycie do nas na chwilę... skróciło to niezbędną w takim razie zwłokę...

Proboszcz zajął wskazany mu z całą uprzejmością fotel i pytającym wzrokiem spoglądał na obecnych.

— Dziś rano o godzinie piątej furmanką, wynajętą w Błędowie, przyjechała do pana na probostwo kobieta, szarytka, niejaka Laura Targusz, zapisana do zgromadzenia sióstr miłosierdzia we Lwowie... Kobieta prosiła was, księże proboszczu, abyście starali się jaknajprędzej przywieźć do siebie hrabinę Korynowską, co do której szarytka ma pewne ważne zlecenie osobiście ją, hrabinę obchodzące... i że zwłoka może sprowadzić groźne następstwa!...

Ksiądz Jarmicki, jako człowiek bardzo światły, nie wierzył w żadne cudowne objawienia i odgadywania myśli za pomocą magnetyzmu, oraz spokrewnionych z nim nowych wynalazków... nic więc dziwnego, iż zmarszczywszy czoło, przenikliwie wpatrywał się w interlokutora...

— Rzeczywiście, to wszystko prawda, coś pan powiedział...

— A czy pragniesz pan dowiedzieć się, jaką to ważną dla hrabiny, szarytka owa przywiozła nowinę?...

— Wcale nie jestem ciekawy!...

— To bardzo źle... wkrótce jednak poznasz pan [illegible] ciekawych nowin... Co się dotyczy hrabiny samej, to jest ona tak złamaną wypadkami, jakie zaszły tu w tych czasach... tak niespokojną o zdrowie syna, który jedną nogą stoi nad grobem... iż nowiny wszelkie i tajemnice nie powinny jej bez naszej akceptacji dochodzić... dlatego też wysłany specjalnie nasz pomocnik, z chwilą pańskiego przybycia... niezadługo przywiezie tu pannę Laurę Targusz w tym samym wolancie, którym szanowny pan raczył przybyć..

Niebawem pukanie we drzwi przerwało chwilową ciszę... poczem weszła do gabinetu nowa osoba w stroju siostry miłosierdzia.

Była to Laura Targusz.

Skłoniła się proboszczowi, raz tylko objęła wzrokiem gabinet i obecnych tam ajentów... następnie siadła obok drzwi na krześle spuściwszy oczy ku ziemi.

— Pani jest Laurą Targusz, niegdyś damą do towarzystwa Anny baronówny Zeno?

— Tak! — odpowiedziała cichym głosem, nie podnosząc wzroku.

— Pani jest rodem z Krakowa, gdzie zajmowałaś się czas pewien udzielaniem lekcyj muzyki?...

— Tak! — brzmiała odpowiedź.

— Czy to pani pisałaś ten list do Celestyna Tereńskiego?... i Romer wydobył pismo, znalezione przy aresztowaniu Lirockiego...

Laura podeszła ku stołowi, spojrzała na przedstawiony jej list... i skłoniła głową na znak potwierdzenia.

— Pani pamiętasz pobudki, skłaniające ją do napisania tego listu... oraz treść jego?..

— Pamiętam!...

— Bardzo dobrze!... czy pani wiesz o wypadkach, jakie zaszły od czasu opuszczenia przez panią baronówny Zeno?..

Nie było odpowiedzi.

— Przypuszczam, iż pani nie wiesz!... dlatego też muszę panią objaśnić pobieżnie... Oto nieznani dotąd sprawcy, zamordowali w Krakowie, celem grabieży, barona Zeno!.. w parę lat potem, ciż sami nędznicy popełnili zbrodnię na osobach: Anny Zeno... Anzelmie Zawolskim... i dwuch starych sługach rodziny... a wszystko to w celach grabieży!...

Po tych słowach, ksiądz Jarmicki złożył ręce jak do modlitwy i podniósł oczy w niebo...

Z pod kapelusza zakonnicy, osłaniającego doszczętnie bladą jej twarz — wydobywały się tłumione siłą łkania...

Laura zsunęła się z krzesła i padła na kolana, zanosząc się od płaczu...

Orzejko długą chwilę opowiadał księdzu Jarmickiemu pobieżną treść wypadków... a czynił to zupełnie cicho, z przejęciem i możliwą szybkością.

Wreszcie po krótkiej naradzie z kapłanem, do której i Romer się przyłączył, proboszcz uścisnął dłonie obu ajentów i zwrócił się łagodnie do kobiety, klęczącej bez przerwy obok nóg jego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu

zawiadamia, iż w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się

zebranie odczytowe.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 2) Odczyt p. inż. Stanisława Chrzanowskiego p. t. „Uszkodzenie kotłów parowych skutkiem działania wody zasilającej". 3) Wolne wnioski.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. 6167

OGŁOSZNIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy: w dziale A.

W dniu 9 sierpnia 1926 roku

Nr 2657. Dawid Brauner. handel drzewem wewnątrz państwa Polskiego z siedzibą w Będzinie przy ulicy Sączewskiej nr 19. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1926 r. Właściciel Dawid Brauner, zam. tamże

Nr 2658. Dawid Grinblat, detaliczny handel meblami w Sosnowcu, ulica Modrzejowska nr 24. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Dawid Grinblat, zam. tamże.

W dniu 10 sierpnia 1926 roku.

Nr 2659. Księgarnia „Postęp" **Walerja Boguszewska**, sprzedaż materjałów piśmiennych, instrumentów muzycznych i książek w Sosnowcu, ulica Narutowicza nr 21. Firma istnieje od dnia 24.1 1926 r. Właściciel Walerja Boguszewska, zam. tamże

Nr 2660. **Amelja Borzewska** hurtownia tytuniowa w Olkuszu, Rynek 14. Firma istnieje od dnia 2 kwietnia 1925 r. Właścicielka Amelja Borzewska, zam. w Olkuszu, pow. Olkuski.

W dniu 12 sierpnia 1926 roku.

Nr 2662. **Wajnsztein Icek Mendel.** Przedmiotem działalności firmy jest dostawa do kopalń drzewa i innych artykułów kopalnianych z siedzibą w Dąbrowie Górniczej ul. Miejska 21. Firma istnieje od roku 1926 r. Właściciel Wajnsztein Icek Mendel zam. tamże

Nr 2663. **Jan Mazurek** restauracja z wyszynkiem wszelkich napoi alkoholowych w Wolbromiu — Pocztowa nr 48. Firma istnieje od dnia 15 maja 1911 roku. Właściciel Jan Mazurek — zam. w Wolbromiu, gminy Wolbrom pow. Olkuski.

2664. **Bolesław Starostecki** drobny handel obuwiem w Sosnowcu, ulica Warszawska nr 12. Firma istnieje od roku 1924 r. Właściciel Bolesław Starostecki, zam. w Sosnowcu ul. Targowa nr 4.

Nr 2665. **Roman Cisłowski** sklep towarów spożywczych, kolonjalnych, wódek i win w zamkniętych naczyniach, wyrób tytuniowych, materjałów piśmiennych i przyborów myśliwskich w Wolbromiu. Firma istnieje od roku 1885. Właściciel Roman Cisłowski zam. w Wolbromiu, gmina Wolbrom. Pomiędzy właścicielem firmy Romanem Cisłowskim, a żoną jego Stanisławą z Szymanowskich, została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr 2666. **Jakób Raucher** sprzedaż komisowa węgla, oraz towarów handlowo-budowlanych w Wolbromiu. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Jakób Raucher, zam. tamże.

W dniu 13 sierpnia 1926 roku.

Nr 2667. Icek Majer Glusberg i S-ka. Spółka ma na celu prowadzenie handlu manufakturą, z siedzibą w Będzinie, przy ul. Małachowskiego nr 1. Firma istnieje od dnia 7 czerwca 1926 roku Właściciele: Mojżesz vel Meszek Szpiegelman, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja nr 34, Icek Majer Glusberg zam. w Będzinie przy ul. Kościuszki nr 22. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obydwuch wspólników. Każdy ze wspólników ma prawo odbierać z poczty telegraf, stacji kolejowych i komór celnych wszelką korespondencję zwyczajną, pieniężną i poleconą, przesyłki i towary i podpisywać na sprzedane towary rachunki i korespondencję samodzielnie. Weksle, żyra wekslowe, czeki i wszelkie inne zobowiązania, jak również zamówienia dla firmy, akty urzędowe i pełnomocnictwa wymagają podpisów łącznych obu spólników pod stemplem firmy. Akt organizacyjny spółki zeznany został w dniu 7 czerwca 1926 roku przed notarjuszem Szretterem w Będzinie za nr 548. Spółka otwarta została na jeden rok z automatycznem przedłużeniem na każdy następny rok, licząc od dnia 15 czerwca 1927 roku, o ile przed terminem na dwa miesiące nie nastąpi zgłoszenie o rozwiązanie spółki.

W dniu 14 sierpnia 1926 roku zapisano:

Nr 2668. **Klara Stolmach** restauracja w Strzemieszycach Wielkich, gminy Olkusko-Siewierskiej, ul. Warszawska nr 49. Firma istnieje od dnia 29.10 1924 roku. Właścicielka Klara Stelmach, zam. w Strzemieszycach Wielkich, gmina Olkusko-Siewierska, ul. Warszawska nr 49. W tymże dniu dokonano zmiany firmy.

Nr 1833. **Henryk Saper.** Skład drzewa w Sosnowcu ulica Jasna 25 w dniu 3 sierpnia 1926 roku udzielona została Lai Saper notarjalna prokura z prawem samodzielnego wykonywania wszelkich czynności, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, podpisywania dokumentów, nie wyłączając weksli i innych zobowiązań pieniężnych.

W dniu 16 sierpnia 1926 roku zarejestrowano.

Wykreślono firmę **Apteka W. Ł. Minich M. Pietrzykowski** w Sosnowcu i zapisano firmę nr 2095 **Jan Wiśniewski i Józef Dobrzański.** Przedmiotem spółki jest prowadzenie apteki. Siedziba spółki znajduje się w Sosnowcu, ulica Sielecka, róg Barbary nr 21. Firma istnieje od dnia 20 czerwca 1926 roku. Wspólnicy: Jan Wiśniewski, zam. w Sosnowcu ul. Sielecka róg Barbary nr 21, Józef Dobrzański zam. w Czeladzi. Spółka firmowa. Do zarządzenia majątkiem spółki i do wykonywania wszelkich czynności upoważniony jest Jan Wiśniewski z prawem samodzielnego podpisywania wszelkich zobowiązań w imieniu spółki. Czas trwania spółki określony został na lat pięć z automatycznem przedłużeniem na następny okres pięcioletni, o ile na trzy miesiące przed upływem terminu nie nastąpi zgłoszenie o rozwiązanie spółki.

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuję w Dąbrowie. Zgłoszenia: apteka Kasy chorych przy ambulatorium Reden. 6141-1

Mieszkanie frontowe z balkonem, składające się: 3 pokoi, przedpokoju i kuchni do wynajęcia. Czeladź, Bytomska 48 Karaziński. 6148-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec 6164

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

MIÓD prawdziwy bez domieszek w wyborowym gatunku dostarcza w konwiach blaszanych 100 kilogramowych D/H. Rusak i Zdzienicki w Zamościu 5351-2

Ostatnie dni wyprzedaży bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera" torebek, getrów. Cegłowski 3 Maja 11 Sosnowiec 5970-2

Ostateczna wyprzedaż sklep Żelazny Firmy Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6 6022

Kupię dom w nowem miasteczku z wolnem mieszkaniem i ogrodem 2 do 3 pokoi z kuchnią, po linji Warsz. Wied. lub Radomsko. Oferty składać pod "dom" w Administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec 5023-2

Kupię używaną maszynę Singera pierścieniową lub bębenkową. Zgłoszenia wraz z ceną należy składać do adm. Kur. Zachod. Deblińska i w Sosnowcu pod „maszyna". 6168-3

Fabryka pończoch na Górn. Śląsku dobrze urządzona, okazyjnie, korzystnie do nabycia. Do objęcia potrzeba [illegible] tyś. zł. Zgł. do adm Kurjera Zachod. pod „Fabryka". 6155-2

Dom 1 piętrowy (14 pokojów z zabudowaniami gospodarczemi i około 3-ch morgów placu przy ulicy Kościuszki w Będzinie w pobliżu st. kol „Będzin-Miasto" razem do sprzedania. W razie kupna 8 pokojów do dyspozycji. Informacji udzieli A. Podstawski w Będzinie, ul. Kościuszki 1, 18. 6163

Z powodu wyjazdu do sprzedania, lokal z mieszkaniem i urządzeniem restauracyjnem Wiadomość Administracja Kurjera Zachodniego Sosnowiec 6177-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Technik mechanik z 14 letnią praktyką warsztatową, zdolny administrator chce zmienić posadę Łaskawe oferty proszę kierować pod „Dyplomowany" do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec 5551-1

Szofer zdolny z dobremi świadectwami poszukuje posady Wiadomość filja Kurjera Zachodniego Grodziec. 6170-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów! 4946

Darmo prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygla 12. 6087-2

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Poniedziałek 11, środę 13, czwartek 14, piątek 15, sobota 16, niedziela 17 października 1926 roku.

Gigantyczny arcyfilm! Przepiękna treść! Pikanterja!!!

TA, KTORA SIĘ SPRZEDAŁA

NAD PROGRAM: Szampańska rotoska w 2-ch aktach.

W roli głównej Milusieńka Q NILSON 10 AKTOW W roli głównej Kasowy CONWAY TEARLE

DEKLARACJA

DO ZARZĄDU
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PANSTWA

Proszę o zaliczenie mnie do grona członków ________ L. O. P. P.

Do ścisłego wypełniania statutu i regulaminów niniejszem się zobowiązuję.

Wpisowe ________ i składkę ________ za miesiąc ________ załączam.

Imię i nazwisko ________

Stanowisko ________

Adres ________

Podpis:

________ dn. ________ 1926 r.

5780

Czy już zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

DEKLARACJA.

DO ZARZĄDU
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PANSTWA

Proszę o zaliczenie mnie do grona członków ________ L. O. P. P.

Do ścisłego wypełniania statutu i regulaminów niniejszem się zobowiązuję.

Wpisowe ________ i składkę ________ za miesiąc ________ załączam.

Imię i nazwisko ________

Stanowisko ________

Adres ________

Podpis:

________ dn. ________ 1926 r.



JEDWABIE PLUSZE

POLECA
Magazyn Bławatny
Wacław Mieszalski
SOSNOWIEC
Hale Rozwoju.

6174-5

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Subiekt fryzjerski zdolny potrzebny zaraz na dobrych warunkach Myszków Balzam 6151-2

Uczeń ślusarski z jednoroczna praktyką poszukiwany do fabryki Haceli „Podkowa" w Sosnowcu, Wiejska 5. 6175

Różne.
10 groszy za wyraz.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec, Aleja Nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4923

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kaczorzak Józefa zgubiła patent 4 kat. wyd. przez star. Będzin

Stanisławowi Zygiertowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Pinczów, patent domokrężny, wyd przez sąd administr. w Katowicach, świadectwo przemysłowe, wydane przez Urząd skarbowy w Sosnowcu. 6112-1

Zgubiono portfel, kartę pobytu i prawo azylu na imię Aleksego Jerazowa. Zwrócić do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec za wynagrodzeniem. 6114 1

Jaworecki Wojciech zgubił książkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 6120 1

Jan Korzec zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Będzinie. 6153-2

Zaginęła książeczka wojskowa wyd. przez PKU Sosnowiec, na imię Mieczysława Rolnika 6138-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Sosnowiec, na nazwisko Szymon Telner. 6172-2

Zaginał dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie na nazwisko Hendel Najman. 6179

SALA TOW. „LUTNIA" WARSZAWSKA 22 SOSNOWIEC

6176

KONCESJONOWANA SZKOŁA TAŃCÓW
NINY CICHONIOWEJ

zawiadamia swoich elewów, że lekcja odbędzie się w niedzielę o godzinie 7-ej wiecz.

Wpisy na następne kółka przyjmuje się w Biurze Ogłoszeń I. HLAWSKI, a po godz. 7-ej w lokalu „LUTNI".



255 0

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl przepisów paragrafu 53-go Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ust R. P. Nr. 75, poz. 433) o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne, preliminarz budżetu dodatkowego na rok bieżący 1926 ty wyłożony został na przeciąg 7-miu dni t. j. od dnia 15-go do dnia 22-go października r.b. do przeglądu przez zainteresowanych płatników danin komunalnych i ewentualnego wnoszenia przez nich zarzutów i zastrzeżeń.

Preliminarz powyższy przeglądać można w Wydziale Skarbowym Magistratu w godzinach urzędowych.

Dąbrowa Górnicza, dnia 15 X 1926 r.

MAGISTRAT.
m. Dąbrowy Górniczej.

6178

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEN:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 .)	25 .
(do 100 .)	30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-26.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".